

# DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

## CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie . . . . . 5,-  
z dostawą do domu . . . . . 5:50  
na prowincji . . . . . 5:50  
za granicą . . . . . 8,-

**25** Cena egz. pojedyn.  
w całej Polsce  
**groszy**

NAKŁADEM LUDOWEGO SPÓŁDZ. TOW. WYDAWNICZEGO WE LWOWIE  
REDAKCJA I ADMINISTRACJA: LWÓW, UL. SYKSTUSKA L. 21.  
Telefon nr. 24. — Czek P. K. O. Nr. 142.176.

## „Tydzień kobiet“

Po raz ósmy w odrodzonej Polsce obchodzić będziemy nasz „Dzień kobiet“, tym razem rozszerzony na cały „Tydzień“. Z każdym rokiem ten obchód staje się poważniejszą manifestacją, dzięki przenikaniu idei socjalistycznej do mas pracujących, a międzynarodowy charakter jej sprowadza gruntowne zmiany w poglądach mężczyzn na rolę kobiet w dziele wyzwolenia pracy. W „Tygodniu kobiet“ wszystkie organizacje socjalistyczne rozwijają czerwone sztandary, a wszyscy towarzysze biorą czynny udział, rozumiejąc coraz lepiej, że tylko we wspólnej, solidarnej walce kobiet i mężczyzn leży zwycięstwo socjalizmu.

Dziś, gdy bezrobocie ogarnęło już na świecie 30,000,000 ludzi, a kapitalizm jest bezsilny, aby wybrnąć z klęski, którą sam wytworzył, szerzy się postrach wojny, mówi się o niej, jako o rzeczy możliwej, prawdopodobnej, a nawet nieuniknionej. Miljardy idą na zbrojenia, pomimo, iż żyjemy w okresie pokoju, gorączkowo pracują fabryki samolotów, a uczeni w ciszy laboratorjów szukają gazów trujących.

Jakież tu ogromne pole dla kobiet w dziele organizowania pokoju. Rozumieją to dobrze nasze obie Międzynarodówki: Socjalistyczna i Zawodowa, to też na posiedzeniach wspólnych w dniach 22 i 23 maja r. b. w sprawie rozbrojenia w Zurichu towarzyszy nasze powołane zostały w znacznej ilości do uczestnictwa. A więc cały Zarząd Międzynarodówki Kobiet-Socjalistek: Alicja Pels (Belgia), Marja Juchacz i Tony Sender (Niemcy), Zuzanna Buisson (Francja), Joanna Adamson i Barbara Ayrton Gould (Wielka Brytania), Elżbieta Ribius-Pelletier (Irlandja), Klara Kalnin (Łotwa), Adelheid Popp (Austria), Róża Gilomen (Szwajcaria), Betty Karpiskowa (Czechosłowacja), Henryka Crone (Dania) i Marta Tausk, sekretarka Międzynarodówki Kobiectej.

Barbara Ayrton Gould, która zastąpiła nieodżałowaną tow. Marion Phillips, mówiła o konieczności szerzenia idei socjalizmu wśród kobiet: „Naszym głównym wrogiem jest ciemnota. Wytłumaczmy im istotne niebezpieczeństwo wojny, która uśmierciłaby nie tylko mężczyzn, ale i matki rodzin, i dzieci w kołyskach“.

Tow. Tony Sender wygłosiła silne przemówienie, w którym wykazała sprzeczności ustroju kapitalistycznego — nędzę obok zbytku. Niepokoi ją wpływ obecnego położenia na wychowanie młodzieży robotniczej, której społeczeństwo nie może zapewnić pracy. Czy nadszedł już kres ustroju kapitalistycznego? — zapytuje ona; w każdym razie rządy będą zmuszone wejść na drogę wskazaną przez socjalizm.

Te zjazdy międzynarodowe nie są bynajmniej cczą gadaniną, stwarzają one zawsze atmosferę międzynarodowego braterstwa, wszyscy czują się członkami jednej organizacji, ożywia ich wspólny ideał, wspólne nadzieje, głębokie poczucie solidarności w walce o lepsze jutro.

Nie od rzeczy będzie przypomnieć tu deklarację towarzyszy Juchacz, wygłoszoną w Reichstagu w dn. 26 lutego r. b., z okazji wyborów prezydenta Rzeszy. Oświadczyła ona w imieniu pracujących kobiet niemieckich, że one nie chcą ani wojny domowej, ani wojny z obcymi państwami, i protestują przeciw awanturniczej polityce wewnętrznej i zewnętrznej.

„Miłość, jaką żyjemy do naszego kraju i narodu zmusza nas do walki przeciw tej polityce narodowych socjalistów (hitlerowców), którą cechuje krótkowzroczność, pycha i szowinizm. Dość już nędzy! Dość krwi! Odwracamy się ze wstrętem i oburzeniem od tych scen dzikości i zezwierzęcenia, których widowiskiem jest nasz kraj, a nawet parlament. Wrogami ludu są ci, którzy podburzają naszych synów i mężów do walki bratobójczej, a jutro rzucą ich na rzeź. Kobiety pracujące staną do walki o pokój, o wolność, o prawo i godność ludzką, przeciw śmiertelnemu wro-

gowi — faszyzmowi!“.

I my więc, kobiety polskie, musimy prowadzić nieubłaganą walkę przeciw faszyzmowi, przeciw wojnie, mając to głębokie przekonanie, że wojna to zniszczenie całego dorobku oświaty i kultury, to zdziczenie obyczajów, to przeciwieństwo wszelkiego rozwoju społeczeństwa i postępu, to wzmocnienie wszystkich sił reakcji.

Jak długo narody będą mogły niszczyć się wzajemnie w interesie garstki najgorszych wyzyskiwaczy, którzy ciągną z tego olbrzymie dochody,

## Z czyjej winy niepowodzenie?

LIST SENATORA DRA BOLESŁAWA MOTZA

Szanowny Panie Redaktorze!

Jakiś zawodowy oszczerca, mający jakoby „dokładne wiadomości“, stawia mi zarzut w „Gazecie Polskiej“ z dnia 29 maja br., że prowadzę wśród lewicy francuskiej, obejmującej władzę, akcję mającą na celu „uniemożliwienie drugiej transzy pożyczki kolejowej, o co rząd zabiega“, i żąda odemnie publicznej odpowiedzi.

Ublżałoby mojej godności odpowiadać podobnym osobistościom, sądzę jednak, że nie będzie zbyt cennym zakomunikowanie ludziom uczciwym, że rzecz miała się odmiennie.

Istotnie, jak ja, tak też i moi towarzysze partyjni, jesteśmy bardzo często zapytywani przez parlamentarzystów francuskich, jak zapatrujemy się na sprawę tej pożyczki. Odpowiadaliśmy stale: „Sprawę pożyczki nie zajmujemy się zupełnie; zaznaczamy jednak, że, poza wszystkimi innymi względami, wypłacenie przez kapitalistów francuskich drugiej transzy pożyczki kolejowej

## Mąka i otręby

w sklepach firmy „ZIARNO“ potaniały.

tak długo panowanie ich jest zapewnione. Cały gmach militarystyki spoczywa na zaślepieniu i niezgodzie panującej wśród mas. Aby złamać straszną potęgę militarystyki, należy przeciwstawić jej armję proletariatu wszystkich krajów. Kobiety stanć w szeregach socjalistycznych, bo tylko socjalizm może odwrócić falę zniszczenia całej ludzkości.

Iza Zielińska.

## Odszkodowanie dla Harrimana

SKARB ZAPŁACI 940.000 ZŁOTYCH

W związku z wyjazdem ambasadora Stanów Zjednoczonych p. Willysa załatwiona została sprawa odszkodowania dla Harrimana.

Harriman po odrzuceniu oferty przez min. Matkiewicza wystąpił z pretensją o odszkodowanie w sumie 240.000 dolarów, wydanych na „studja“ elektryfikacyjne w Polsce. Żądanie swoje opierał Harriman na ustnym zapewnieniu p. Moraczewskiego, że oferta jego zostaje w zasadzie przyjęta i że potrzebne jest tylko uzgodnienie szczegółów i załatwienie formalności.

Ostatecznie ustalono wysokość odszkodowania na 940.000 zł., które mają być wypłacone Harrimanowi. Harriman nie ma żadnego tytułu prawnego do odszkodowania i w sądzie napewno by sprawę nie wygrał. Dostanie blisko milion w drodze polubownej, aby nie psuł Polsce opinii na amerykańskich rynkach finansowych.

Powstaje pytanie: Z jakiego kredytu budżetowego rząd tę sumę wypłaci? I co na to powie prokuratorja generalna oraz Najwyższa Izba Kontroli?

W obozie rządowym ciągle się mówi o odpowiedzialności. Świeżo p. Sławek zapowiedział na posiedzeniu klubu BB, że ludzie będący obecnie w Polsce u steru, nie cofną się przed odpowiedzialnością.

Brzmi to bardzo pięknie, ale byłoby jeszcze piękniej, gdyby ten frazes wypełniono treścią. Jeżeli p. Moraczewski istotnie przedwczesnymi obietnicami naraził Harrimana na kosztowne „studja“, to niech on poniesie odpowiedzialność i niech zapłaci to odszkodowanie.

Odpowiedzialność odwrotna, a mianowicie skarbu państwa za błędy ministrów, jest na dzisiejsze czasy zbyt wielkim ciężarem.

Byłoby rzeczą interesującą zbadać dowody wy-

jest ważnym w chwili obecnej ze względu na panujące bezrobocie, gdyż zapewni ona na jakiś czas zajęcie przy robotach kolejowych kilku tysiącom osób“.

Zniechęciwszy do Polski swoją wewnętrzną i zagraniczną polityką nie tylko lewicowy, lecz i prawicowy odłam społeczeństwa francuskiego, obecni wielkorządcy polscy szukają, na kogo by rzucić odpowiedzialność za swe niepowodzenia na terenie międzynarodowym.

Niełatwo będzie nieszczęśliwym ich następcom naprawić chociaż częściowo to, co zostało zaprzepaszone przez ostatnich sześć lat.

Prosząc uprzejmie i inne pisma o zamieszczenie tych kilku słów, nadmieniam, że paryski korespondent PAT już w zeszłym tygodniu znał nasze stanowisko w tej sprawie.

Z wysokim szacunkiem

Dr. Bolesław Motz  
senator R. P.

## Strzelcy w sądzie

W sądzie apelacyjnym w Krakowie zajdą w najbliższych dniach ważne przesunięcia na wyższych stanowiskach. Wiceprezes sądu apelacyjnego dr. Krzyżanowski przechodzi na emeryturę i zostaje rejentem w Podgórzu. Również ustępuje prezes sądu okręgowego Szwarzenberg-Czerńny, a w jego miejsce przychodzi niedawno przeniesiony z urzędu sędziego śledczego do apelacji dr. Czuchajowski. Sędzia Janicki, który dopiero przed dwoma tygodniami przeniesiony został do Krakowa, jako sędzia grodzki, powołany został obecnie do prezydium sądu apelacyjnego w miejsce dr. Czuchajowskiego.

Obie wiceprezesury sądu apelacyjnego opróżnione przez wiceprezesa Krzyżanowskiego i wiceprezesa Markiewicza, który został rejentem w Rzeszowie, obsadzone będą przez sędziów wojskowych, a to: pułkownika i majora.

## Nagrodzenie p. Dziadosza

Jak się dowiadujemy, dyrektor kancelarji sejmowej, dr. Władysław Dziadosz, za zasługi położone około sanacji, został mianowany notariuszem w Jasle. Małe to miasto, ale intratna posadka

## ABC małego Jasia

W dawnych dobrych czasach, gdy 6-letni Jasi zaczął chodzić do szkoły, uczył się przedewszystkiem abecadła. Działo się to w prymitywnej, a jednak skuteczny sposób; zapomocą niewymyślnych środków nauka osiągała swój cel. Była to metoda prymitywna, ale też i ówczesni nauczyciele nie silili się na wielką pedagogję, zadowalając się praktycznymi rezultatami. Ale warunkiem było, żeby nauczyciel wiedział, czego może od dziecka wymagać i co mu może na rozwinięcie jego wrodzonych zdolności dać. Teraz panują podobno inne metody nauczania: indywidualne, poglądowe, zapewne odpowiadające obecnym wymogom i obecnej generacji. Ale podstawowy warunek pozostał niezmienny: dobry nauczyciel, który wie, czego chce i jak ma do celu dojść.

W naszych demokratycznych czasach społeczeństwo jest jakby małym Jasiem, któremu rząd-nauczyciel wyklada tajemki życiowe. Przygotowanie do tej szczytnej misji wychowawcy i kierownika społeczeństwa uchodzi jednak za zbyt ciężkie; dziś nie potrzeba nauki tego fachu rządzenia, dziś przyznają się nawet, że przychodzą do szkoły, aby się sami uczyć. A każda nauka jest kosztowną, oż dopiero nauka na tak szerokiej skali, na życiu i losie milionów ludzi.

Przed sześciu z górą laty sanacja, która z własnej łaski otrzymała tę nazwę, zanim okazała uzdolnienie do uzdrowienia ludzi i państwa, zabrała się do uzdrowienia rzekomo zabagnionych w minionych kilku latach naszej niepodległości stosunków. Piękne to było zadanie, na które wielu skądinąd bardzo krytycznych ludzi dało się wziąć, udzielając sanacji swego poparcia. Wzięto się do roboty pod hasłem: precz z fachowością! Bo zaistniała supozycja, że gdy komu ktoś dał władzę, to otrzymujący ją potrafi jej sprostać.

Zaczęły się nieznanie nigdzie na świecie posunięcia i przesunięcia. Przedewszystkiem ogłoszono jako niewzruszalną zasadę, że wojskowi — nawet, jak u nas przeważnie, improwizowani — posiadają wszechstronne zdolności. Z tą samą łatwością, z jaką zostawali pułkownikami i generałami, zostawali ministrami, wojewodami, sąrostami itd. Później tę „zasadę“ rozszerzono na tych, którzy w jakikolwiek sposób — choćby we własnej imaginacji — ocierali się o wojskowych albo zostali przez nich do zastawionego stołu dopuszczeni. W ten sposób przetasowany został cały ustrój biurokratyczny, w każdym razie na kierowniczych stanowiskach. Wyrodziły się takie stosunki, że generał-minister spraw wewnętrznych

mógł z całą naiwnością publicznie oświadczyć, że nie zna się i nie potrzebuje znać się na prawie — prawdopodobnie sądził, że przez ginekologję i okopy można dojść do tegosamego rezultatu, co przez naukę prawa i długoletnią praktykę.

W ten sposób sanacja z biegiem lat doszła do tej „doskonaleści“, że nie było ani jednego posturunku pracy państwowej i publicznej, którego nie uważałaby za swą domenę z tem, że potrafi go doskonale wypełnić. Życie jednak zaprzeczyło temu wysokiemu o sobie mniemaniu. Można śmiało powiedzieć, że dygnitarjat większy i pomniejszy z obozu sanacyjnego w żadnym kierunku nie złożył egzaminu, jakoby jego wysokie o sobie mniemanie odpowiadało choć w przybliżeniu rzeczywistości.

Na takich nauczycielach miał mały Jasi, to, jak dzieci traktowane i jak biedne dziecko ponie-wierane, społeczeństwo, uczyć się ABC, uczyć się przygotowania do borykania się z życiem. Jaka nauka, takie jej owoce; jacy wychowawcy, tacy wychowanekowie. Wbijano społeczeństwu do głowy, że nie potrzebuje fatygować się myśleniem, ponieważ błogosławiona sanacja już za nie to robi; wymagano od społeczeństwa ślepego posłuszeństwa dla „opatrnościowego“ człowieka i jego satelitów, ponieważ tylko tam wiedzą, co boli i jak ten ból leczyć — stanęło dziś na tem, że zabrakło przewodnika, gdyż sam jest bezradny, sam po omacku szuka wyjścia ze ślepej uliczki, w którą wszedł i za sobą wprowadził odumianiony naród.

W końcu jednak musiało przyjść i przychodzi do przebudzenia się z tej hipnozy. Mały Jasi zaczyna rozumieć, że nauczyciel jego jest niezdolny do dania mu nawet początków nauki, co dopiero podstawy do budowania na niej swej przyszłości. Z tego obudzenia się wypływa nadzieja na lepszą przyszłość. Ludziom zaczyna świtać w głowach, że nauka sanacyjna rzeczywiście poszła w las, że nadszedł czas na oddanie przewodnictwa w godniejsze ręce, które inaczej i lepiej poprowadzą naukę, jak żyć i lepiej żyć.

## Projekt ustawy egzekucyjnej sprzeczny z konstytucją

W najbliższym czasie ma być ogłoszona we formie dekretu Prezydenta RP. ustawa egzekucyjna, wprowadzająca także w Małopolsce nieznaną dotychczas tutaj instytucję komorników.

Czerwcowy numer „Przeglądu Sądowego“, oficjalnego organu zrzeszenia sędziów i prokuratorów RP. zajmuje się w artykule wstępnym krytycznie projektem tej ustawy, wytyka rażąco, wprost lekkomyślnie błędy kodyfikacji i stwierdza, że projekt ten „oznacza krok wsteczny w kulturze prawnej, a opierając się w zasadniczych kwestiach o prawo porosyjskie, idzie w ujemnym kierunku dalej od tego prawa“.

Najciekawsze ustępy tej krytycznej oceny sanacyjnej twórczości ustawodawczej podajemy poniżej w dosłownem brzmieniu:

„Wedle art. 3 projektu komornik jest w sprawach, które prowadzi nie tylko organem wykonawczym, ale także organem rozstrzygającym. Jeżeli zaś zważymy, że wedle art. 1 projektu czynności egzekucyjne należą w zasadzie do zakresu działania komornika z nielicznymi tylko wyjątkami wyraźnie sądom przekazanymi, to stwierdzić musimy, że projekt daje komornikowi jurysdykcję. Tego rodzaju przepis jest sprzeczny z art. 74 i 77 Konstytucji i art. 1 i 79 pr. o ustr. sąd. pow., wedle których wymiar sprawiedliwości sprawują Sądy przez niezawisłych sędziów. Podkreślić też należy, że w toku egzekucji są liczne rozstrzygnięcia (zawieszenie czyli wstrzymanie, umorzenie czyli zastanowienie egzekucji i t. d.), które należą do t. zw. jurysdykcji właściwej, a nie do administracji sądowej; to też w państwie praworządne spełniać je mogą tylko niezawisli sędziowie, a nie komornicy, którzy jako urzędnicy nie korzystając z przywilejów niezawisłości, nieusuwalności i nieprzenoszalności często nie będą w stanie stawić należytego oporu presji wywartej na nich przez wpływowych wierzycieli i dłużników“.

„Umorzenie postępowania egzekucyjnego (odpowiadające w Małopolsce zastanowieniu egzekucji) oraz zawieszenie postępowania egzekucyjnego (w Małopolsce wstrzymanie egzekucji) to dwa najważniejsze rozstrzygnięcia w toku egzekucji, należące bezwzględnie do jurysdykcji właściwej, które mogą orzeczenie sędziego zawarte w tytule egzekucyjnym zmienić na „nudum ius“, a więc wymiar sprawiedliwości na papierową justycję. To też rozstrzygnięcie o umorzeniu i zawieszeniu egzekucji należy oddać w zasadzie sędziom, jako jedynie powołanym do wymiaru sprawiedliwości wedle konstytucji i prawa o ustroju sądów. Jeżeli zaś ze względów oportunistycznych można wyjątkowo w tych sprawach powierzyć w niektórych wypadkach komornikom decyzje stanowiące lub tymczasową, to wypadki te należy ograniczyć do takich tylko sytuacji, które nie budzą wątpliwości pod względem prawnym lub faktycznym, a wypadki wątpliwe zastrzec dla wyłącznej jurysdykcji sądów.“

Niestety projekt nie kieruje się temi zasadami. Projekt nie zawiera osobnego postanowienia o kompetencji sądu lub komornika do umorzenia postępowania egzekucyjnego, wobec tego umorzenie postępowania należy do kompetencji komornika“.

Tak wyglądają sfabrykowane w biurach ministerjalnych projekty ustaw, które nie przechodząc przez filtr obrad parlamentarnych, ogłoszone we formie dekretu, obniżają coraz bardziej nasze sądownictwo, coraz bardziej oddalają nas od kultury zachodu. Trudno: prawo, kultura prawna, sądownictwo rozwijać się może tylko w stosunkach demokratycznych, dyktatura zawsze i wszędzie niszczy prawo i sądownictwo, którego niezawisłość jest jej zaporą i przeszkodą.

## Przegląd prasy

### OSOBISTE EGZEKUCJE PODATKOWE

„Nowy Dziennik“:

Ministerstwo skarbu ma w najbliższych dniach zgłosić projekt rozporządzenia o egzekucjach skarbowych, w myśl którego dopuszczalne byłyby rewizje osobiste, dokonywane przez egzekutorów podatkowych u podatników. Egzekucyj podatkowych u kobiet, zalegających z podatkami, dokonywać będą kobiety, które zostaną podobno specjalnie w tym celu zaangażowane przez min. skarbu w charakterze egzekutorów.

### KONSEKWENCJE WYROKU

„Głos Narodu“:

Po zaznajomieniu się z treścią motywów wyroku wielu działaczy sanacyjnych wypowiedziało pogląd, że poseł M. Dąbrowski winien złożyć mandat poselski, inni natomiast byli zdania, że inicjatywa winna wyjść ze strony prezydium klubu BB. Wskazywano, że z sytuacji, jaka powstała po ogłoszeniu motywów wyroku, jest tylko jedno wyjście: zawieszenie posła M. Dąbrowskiego w prawach członka BB do czasu ostatecznego wyjaśnienia się całej sprawy.

### JASKRAWE NARUSZENIE AUTONOMII ŚLĄSKIEJ

„Polonia“:

Onegdaj wojewoda śląski wydał zarządzenie, wprowadzające na obszar woj. śląskiego postanowienia państwowej ustawy o ustroju szkolnictwa.

Uchwalona przez ciała ustawodawcze Rzpłtej ustawa obowiązuje na całym terenie Rzpłtej, z wyjątkiem woj. śląskiego, a to ze względu na postanowienia, zawarte w art. 4 p. 6 statutu organicznego woj. śląskiego, mocą których ustawodawstwo w zakresie szkolnictwa ogólnokształcącego, oraz zawodowego wszelkich typów i stopni zastrzeżone zostało sejmowi śląskiemu.

Zarządzenie wojewody śl. narusza w sposób najbardziej drastyczny autonomję śląską, przynosząc poza jeszcze jednym dowodem nieposzanowania prawa — szkody moralne i materialne dla całej ludności śląskiej.

Niewątpliwie sejm śląski, gdy mu usta zostaną otwarte, upomni się o swe prawa i zażąda przywrócenia stanu prawnego.

### WYCHOWANIE PAŃSTWOWE

„Gazeta Warszawska“:

Sztubaki mawiają między sobą: „O, Jędrzek może sobie pozwolić i zwać z imieniem 19 marca: on jest tak doskonałe wkuty, że choćby na głowie stawali, nic mu nie zrobią! Ale Jerzyk to musiał zapisać się do Legjonu Młodych, ma już dwie dwójki z matematyki i jego matura wisi na włosku...“

### MILJARD DŁUGÓW

Lódzka „Prawda“:

Zadłużenie miast, których magistraty tak błagalnie proszą o rozwiązanie, wynosi podobno około miljarde złotych. Tyle pieniędzy przeputano mniej więcej od roku 1928. Do tego czasu miasta naogół nie miały żadnych długów, oprócz grozowych zobowiązań z tytułu zdewaluowanych, przewalutowanych i przerachowanych długów przedwojennych. Pożyczanie na prawo i lewo zaczęło się dopiero w roku 1928, gdy po reformie walutowej i pożyczce stabilizacyjnej otworzyły się na jakiś czas na rynkach zagranicznych liczne możliwości zaciągania pożyczek przez samorządy. Kto nie mógł dość szybko znaleźć pieniędzy zagranicą, ten pożyczal na potęgę w Banku gospodarstwa krajowego.

Od kiedy? Od r. 1928! Radosna twórczość.

## BB nie krzepi

Pisząc wczoraj o „carskim“ sejmie, wspominaliśmy między innymi, że nikt zagranicą nie zrozumie celu tych poczynań.

Weźmy przykład konkretny. Społeczeństwo polskie, istotnie, dalekiem jest od wszelkich zamiarów wojennych. Gdyby rzeczywista reprezentacja całego narodu oświadczyła to, jednogłośnie odpierając insynuacje i alarmy hitlerowskie, miałoby takie oświadczenie swoją wagę.

Ale co wnosi rezolucja BB, (stwierdzająca, że całe społeczeństwo piętnuje perfidne kłamstwa wrogiej propagandy) ponad te zaprzeczenia, które przedtem wyraził rząd? — Nic dla zagranicy ważkiego, skoro wiadomem jest, iż BB we wszytkim podporządkowuje się wskazówkom rządu.

# Na dzień spółdzielczości

Tegoroczne święto „Dnia Spółdzielczości“, w którym miliony zrzeszonych w Międzynarodowym Związku Spółdzielczym ludzi, skierować ma swą myśl do poziomu tej pięknej idei, głoszonej przez apostołów ruchu spółdzielczego, której przewodnią jest wspólny wysiłek do stworzenia nowych podstaw życiowych zamiast dzisiejszego niesprawiedliwego ustroju społecznego, — obchodzimy pod znakiem katastrofalnego wprost kryzysu gospodarczego.

Niezliczone rzesze robotnicze pozbawione pracy przymierają formalnie z głodu. Siła nabywcza szerokich mas ludności stale się zmniejsza, co powoduje kurczenie się produkcji i dalszy wzrost bezrobocia.

Pośrednictwo coraz więcej wdziera się pomiędzy rzesze małych producentów rolnych i konsumenta, aby zerować na nędzy tak jednych, jak i drugich. Wielki przemysł łączy się w coraz nowe kartele, aby pod płaszczykiem regulowania produkcji, stwarzać nowy wyzysk, nietylko w postaci ustalonych wyższych cen za swoje produkty, ale i obniżania wynagrodzenia za pracę.

Bezwzględność klasy kapitalistycznej wobec zgłodniałych mas zakrawa wprost na szaleństwo, w dowód wystarczy nadmienić typy Kreugerów, Boselów, Mellonów i wielu innych rekinów, nie liczących się z niczem w zdobywaniu t. zw. — fortuny.

A na jaką nazwę zresztą zasługuje pomysł niszczenia artykułów żywności — jak np. milionów worków kawy w Brazylii i podsuwany zamiar niszczenia cukru, aby zdobyć wyższe ceny?

Gdyby chcieli wyliczyć krzywdy, jakich doznaje w dzisiejszym ustroju — klasa pracująca — to nie starczyłyby na to tomy.

Wprawdzie część uświadomionej klasy pracującej łączy się dla swojej obrony w związki zawodowe i organizuje się politycznie, ale nie wolno jej też zapomnieć, iż spółdzielczość jako organizacja gospodarcza, stanowi ważny czynnik w walce o wyzwolenie z jarzma kapitalistycznego.

Przeciwnicy nasi zrozumieli już jak wielką rolę w życiu gospodarczym odegrać ma kooperacja, dlatego też zabierają się skrzętnie do jej unieszkodliwienia, bo właśnie ruch spółdzielczy, jako organizacja zbiorowa przeszkadza rozwijaniu się handlu prywatnego.

Pojawienie się w ostatnich czasach różnych projektów, a nawet zarządzeń, mających na celu zahamowanie dalszego rozwoju kooperacji, daje nam dowód, iż czynniki wymienione znajdują posłuch.

Pomimo trudności, jakie piętrzą się przed naszym ruchem spółdzielczym, nie wolno nam upadać na duchu, a to nawet wówczas, kiedy daje nam się dzisiejszy kryzys — w niektórych naszych placówkach, poważnie odczuć.

Musimy wytrwać na stanowisku i skupić wszystkie nasze siły, nietylko do pracy pod względem gospodarczym, ale i pod względem uświadczenia szerokich mas o zadaniu kooperacji w ruchu robotniczym.

Pewna część inaczej myślących i nie umiejących ocenić wielkiego znaczenia naszego ruchu, po-

traktuje sprawę spółdzielczą obojętnie, większość zaś uświadomionych klasowo robotników — w Dniu Spółdzielczości — poważnie postanowienie stanąć w obronie ruchu spółdzielczego i wzmocnić szereg tych, których celem jest wspólnie z organizacjami klasowymi — wyzwolić ludzką z dzisiejszej niedoli — stanowiącej jedną wielką krzywdę najmitów wyrządzaną przez klasę posiadającą.

**NIECH ŻYJE RUCH SPÓLDZIELCZY!**

Teodor Kluczka.

— 000 —

## O lepsze jutro

Co złe — to w gruzy się rozleci,  
Co dobre — wiecznie będzie żyć!

Nigdzie tak silnie i wyraziście nie występuje sprawdzian tej wieszczkiej przepowiedni poety ludowego, jak właśnie na terenie organizacji pracy gospodarczej. Braki i błędy ustroju kapitalistycznego uplastycznily się kryzysem światowym i dały współczesnym możność bezpośredniego zaznajomienia się z jego rezultatami i „dobrodziejstwami“. Miał on swe okresy wzrostu i rozwoju w opanowywaniu świata; dziś sterany i zmęczony „sukcesami“ — z chęcią oddałby swe władarstwo każdemu, kto byłby w możności odkupić te fabryki i banki, te kopalnie i plantacje, które dotąd były dlań korytem złotem spływającym do jego kas i skarbców.

Niestety, nie wytworzyliśmy dotąd dość wielkiego i silnego zastępczego aparatu gospodarczego, który umożliwiłby kapitalizmowi bardziej honorowe przejście do historii. Dlatego męczyć się on będzie jeszcze szereg lat — a z nim społeczeństwo całe — zanim rozpadnie się w proch, jak zmurszały pień.

Jakżeż my, spółdzielcy, przygotowujemy się do spełnienia naszej roli? W dniu uroczystym święta spółdzielczego zrobmy nasz rachunek sumienia: **jakim jest nasz dorobek i jakie są możliwości rozwoju?**

Idea spółdzielcza poczęta została na przełomie XVII i XVIII-go stulecia. Nie wojny i rewolucje dały jej początek, lecz również ciężki kryzys gospodarczy, jaki przeżywała wówczas klasa robotnicza Anglii i Francji, a wraz z klasą robotniczą olbrzymia większość społeczeństwa tych krajów. Niestety jednakże, tak, jak każdy ruch wolnościowy, wytyczający nowe drogi — tak i idea spółdzielcza nie cieszyła się poparciem możnych tego świata. Przeciwnie, zwalczana na każdym kroku, toczyć musiała walkę o byt swych jednostek gospodarczych, by wykazać żywotność i praktyczną doniosłość swej myśli przewodniej.

Przetrwiała ta walka burze i wojny. Skromne szeregi pierwszych pionierów tej idei wzrosły w miliony i dziesiątki milionów. Nie ma dziś kulturalnego kraju na świecie, gdzie spółdzielczość nie stałaby w szrankach walki o lepsze jutro. Ten rozlew szerokiej idei nie dał — niestety — dotąd należnych rezultatów. Rozlewność nie szła w parze z pogłębieniem tego nurtu. Mimo, iż jesteśmy wszędzie na całym świecie — brak nam dotąd siły do pełnej realizacji naszych programów. Może oprócz samej pracy gospodarczej i inny czynnik jest tu konieczny. Faktem jest jednakże, że nie wytworzyliśmy — my spółdzielcy — dotąd tego „aparatu“, który byłby w możności realizować ideę Nowego Ładu.

Jakżeż my, obywatele polscy, przygotowujemy się do tej wyznaczonej nam roli? Jakim są nasze dorobki ideowe i gospodarcze?

W szczupłych ramach niniejszego artykułu daremne byłoby kusić się o odpowiedź. Zresztą mamy ją zawsze do dyspozycji na łamach organów pracy spółdzielczej. Należy stwierdzić natomiast fakt, że kilkudziesięcioletni dorobek nasz nie odpowiada wysiłkom: ani ilościowo, pod względem liczby członków, ani też gospodarczo — w sile i liczebności naszych placówek. Pod tym względem pozostaliśmy daleko w tyle za innymi krajami i potrzebę wzmoczenia wzrostu naszej pracy uświadczać sobie musimy nieustannie.

Dzień spółdzielczy specjalnie musi być tem gromkim wezwaniem naszym: **Do szeregu! Niech każdy z dzisiejszych naszych członków-spółdzielców postawi sobie za obowiązek zjednania w ciągu tego dnia choćby jednego nowego uczestnika naszej pracy, — a każdy Dzień Spółdzielczy niech nam tę okazję powtórzy. Tak idąc naprzód, w ciągu dziesięciu lat wzmoc mogliśmy nasz ruch stokrotnie. I gdyby tylko w jednej czwartej usiłowania te nam dopisały, wówczas cyfrowe oblicze-**

nie wyprowadza nas daleko poza liczbę ludności państwa.

Czy pozyskanie jednego nowego członka przez każdego z nas jest rzeczą tak nieosiągalną? Czyż nie mamy krewnych, przyjaciół znajomych? Czy przystąpienie do spółdzielni jest trudne do wykonania? Czy wymaga ono tak wielkiej ofiary?

Odpowiedziawszy sobie w duszy na te pytania — **przystąpmy do czynu.** Każdy z dzisiejszych członków spółdzielni niech się stanie propagatorem naszej idei, niech choć jedną skuteczną rozmowę poświęci tej sprawie w ciągu roku — a wówczas chwila zmiany systemu gospodarczego będzie kwestją, leżącą u naszych stóp. Legnie zmurszały zgniły kapitalizm, a miejsce jego zajmie zwycięska i triumfująca spółdzielczość — fundament nowego ładu.

mich

— 000 —

## Spółdzielnie mieszkaniowe i budowlano-mieszkaniowe

Rozwój tego typu spółdzielni w ostatnim dziesięcioleciu był pomyślny. Przyczyny są ogólnie znane, a w szczególności spowodowane po wielkiej wojnie światowej brakiem dostatecznej ilości mieszkań w miastach. Ponadto na rozwój tych spółdzielni wpłynął brak zainteresowania się kapitałów przemysłowych — budową domów mieszkalnych, z powodu możliwości rentowniejszych lokat w innych dziedzinach gospodarstwa ogólnego.

Od roku 1929 rozwój spółdzielni mieszkaniowych i budowlano-mieszkaniowych został niemal całkowicie zahamowany. Przyczyny tego stanu tkwią niewątpliwie w trudnościach gospodarczych, mających obecnie charakter ogólny.

Działalność gospodarczą w Polsce rozwija obecnie około 350 spółdzielni. Dostarczają one mieszkań dostatecznie wyposażonych w urządzenia sanitarne i gospodarcze. Niektóre spółdzielnie tworzą wzorowe osiedla mieszkaniowe dostosowane do istotnych potrzeb ich mieszkańców.

Według danych uzyskanych ze statystyki 5 związków rewizyjnych spółdzielni za 1930 rok, zrzeszających 216 spółdzielni tego typu, wynika, że zrzeszały one 19.903 członków obsługując około 80.000 osób. Spółdzielnie te posiadały około 5 milionów metrów kw. terenów budowlanych i 8.207 izb w budowie, oraz 30.926 izb wybudowanych i zamieszkałych. Ogółem kubatura domów — 3.457.712 m<sup>3</sup>.

Stan kapitałów zużytych przez te spółdzielnie ilustrują poniższe cyfry: Suma zużyta na budowę zł. 190.254.000.—; Koszty administracyjne zł. 2.115.484.—; Stosunek procentowy koszt. adm. do sum przebudowanych 1,1%; Kapitały własne spółdz. zł. 64.766.000.—; Kapitały obce zł. 133.622.000.—; Stosunek procentowy kapitałów własnych do obcych 49%.

Powyższe dane obejmują również spółdzielnie istniejące od 25 do 40 lat, które większość swych pożyczek zaciągniętych na budowę już spłaciły.

Niezależnie od spółdzielni zrzeszonych w związkach rewizyjnych, rozwija ponadto działalność gospodarczą około 130 spółdzielni, co do których brak ścisłych danych statystycznych.

Według przybliżonych obliczeń ogółem około 350 spółdzielni zrzesza 26.250 członków, obsługując około 110.000 osób. Posiadają one w budowie i wybudowanych zamieszkałych około 60.000 izb. Kapitały własne spółdzielni stanowią około 105 milionów, a kapitały obce, zainwestowane w budowlach osiedli spółdzielczych około 230 milionów złotych. Większość tych kapitałów obcych uzyskały spółdzielnie w formie pożyczek długoterminowych, z Państwowego Funduszu Budowlanego, spłacanych w terminie do 36 lat.

Większość spółdzielni, które wybudowały swoje osiedla w 1927 roku do 1930 r., to jest w okresie silnej zwyżki cen materiałów budowlanych i robocizny, walczą obecnie z poważnymi trudnościami, gdyż nie posiada dostatecznych zdolności płatniczych, w wywiązywaniu się w stosunku do przyjętych zobowiązań. Członkowie tych spółdzielni pochodzą ze sfer pracowniczych, mają oni obecnie obniżone uposażenie i wskutek tego nie mogą w dostatecznej mierze sprostać zobowiązaniom finansowym, które powstały przed zniżką uposażeń, w stosunku do Spółdzielni. Zagrożone spółdzielnie zabiegają o obniżenie oprocentowania pożyczek, udzielonych im z państwowego funduszu budowlanego, co jedynie może uzdrowić ich stan finansowy.



## ZAPASY CIEPŁA NA ZIMĘ

**to węgiel w piwnicy,  
konfitury, soki, kompoty  
w spiżarni, domowe wina  
i nalewki w kredensie...  
Gromadźcie zapasy za-  
wczasu, gdy owoce doj-  
rzewają.**

Sezon smażenia konfitur, soków, kompotów, marmelad zbliża się. Należy się do tego zawczasu przygotować.

Niezwykle tanie książki i przepisy we wszystkich księgarniach.

## Związek spółdzielni spożywców „Społem“

Związek „Społem“ obchodził w roku ubiegłym dwudziestolecie swego istnienia. Został on, jak wiadomo, powołany do życia wysiłkiem grona działaczy spółdzielczych ze ś. p. Romualdem Mielczarskim i prof. Stanisławem Wojciechowskim na czele.

Związek ten zrzeszał początkowo 178 spółdzielni, liczących 21.000 członków, obecnie liczba spółdzielni wynosi 925 z 395.000 członków. Obroty towarowe Związku wynoszą obecnie 82 miliony złotych.

Organizacja Związku, jako hurtowni, pomyślana jest w ten sposób, by poszczególne spółdzielnie zaopatrywały się w towary w najbliższej miejscowości o znaczeniu handlowym. W tym celu zostały powołane do życia w tych miejscowościach oddziały hurtowe Związku. Obecnie funkcjonuje 30 oddziałów hurtowych, rozrzuconych po całym kraju — od Łucka do Gdyni, od Poznania do Katowic po Wilno i Lidę. W tych oddziałach spółdzielnie posiadają swoje oparcie gospodarcze.

Związek „Społem“ i większość spółdzielni spożywców przeszły szczęśliwie kilka ciężkich etapów: wojnę, okupację, inflację i przetrzymują naogół odpornie obecny kryzys gospodarczy.

Większość oddziałów Związku mieści się we własnych nieruchomościach, których Związek posiada obecnie 26. Jedenaście nieruchomości posiada bocznicę kolejową, na które podchodzą wagony wprost z fabryk, kopalń lub od producentów rolnych.

Przez te składy lub w drodze wysyłek bezpośrednio do spółdzielni przechodzi rocznie ponad 15.000 wagonów po 10.000 kg. każdy, podczas gdy rok 1912 wykazał zaledwie 645 wagonów. Zatem w ciągu lat 20-stu obrót ilościowy Związku powiększył się 24-krotnie.

Sprzedaż poszczególnych towarów w 1931 roku kształtowała się, jak następuje:

cukru . . . . .	16.119.230 kg.
soli . . . . .	28.918.164 kg.
strączk., kaszy i ryżu . . . . .	4.286.472 kg.
mąki . . . . .	10.815.633 kg.
zapalek . . . . .	12.617 skrzyń po 5.000 pudełek
tytoni . . . . .	14.346.913 zł.
nafty . . . . .	2.415.532 zł.
cementu . . . . .	4.226.906 kg.
mydła . . . . .	1.057.691 kg.

Oprócz sprzedaży towarów Związek „Społem“ posiada jeszcze i własną wytwórczość. We własnych zakładach, znajdujących się w Kielcach, Włocławku, Radomsku, Łodzi i Sokolowie, pracuje około 330 osób. Przedmiotem produkcji, przetwórstwa lub pakowania są następujące artykuły: mydła — do prania, półtoaletowe, toaletowe i szare, proszek samopiorący, świecice, pasta do obuwia i zaprawa do podłóg, płyn do czyszczenia metali, torby papierowe, gilzy, materiały budowlane, wyroby cukiernicze i czekolada, mąka żytnia, paczkowanie lub rozlewanie — essencji octowej, ultramaryny, herbaty, kawy, kakao, korneli, oliwy jadalnej i t. p.

Roczna wartość produkcji wynosi obecnie 6.764.000. — złotych. 10 lat temu wynosiła zaledwie 270.000 zł., czyli wzrosła w tym czasie 25-krotnie. Przyrost w dziedzinie produkcji był silniejszy, niż w dziedzinie sprzedaży. Obecnie wyroby z marką „Społem“ są znane na terenie całej Polski.

Własny import towarów i surowców obejmuje te artykuły, których w kraju się nie produkuje, a więc: towary kolonialne, surowce do fabrykacji mydła i pasty, owoce południowe, śledzie, sardynki, żelatyna i t. p. Ogólna suma importu wynosi około 5 milionów złotych rocznie.

Związek przedstawia dzisiaj instytucję gospodarczą, koncentrującą obrót detaliczny, hurtowy, import i produkcję. Przez taką organizację oraz przez łączenie operacji uzyskuje ruch spółdzielczy znaczne oszczędności, które wracają do członków bądź pod postacią zwrotów od zakupów, bądź przy jednakowych cenach na rynku pod postacią znacznie lepszych towarów. Sam Związek w ciągu ostatnich 7 lat zwrócił spółdzielniom w formie dywidendy od wybranych towarów około 1.350.000 złotych.

Kapitał, którym Związek obraca, wynosi 23 miliony złotych. W tej sumie fundusz udziałowy stanowi zł. 1.820.000, fundusze rezerwowe, amortyzacyjne, specjalne — zł. 3.500.000. — Cała pozostała suma przypada na należności bankowe, dostawcom i wierzycielom hipotecznym.

Koszty prowadzenia Związku, jako hurtowni, nie przekraczają 3% od obrotu towarowego, i to pomimo płacenia znacznych procentów od obcych funduszy.

Osobną działalność Związku, jako związku rewizyjno-propagandowego, stanowią rewizje spółdzielni związkowych i prowadzenie propagandy. Budżet roczny tego działu sięga 400.000 złotych rocznie. Sam personel lustracyjny, który sprawuje nadzór nad prawidłowym funkcjonowaniem spółdzielni, składa się z 23 osób — rewidentów, stale będących w rozjazdach. Lustratorzy ci przeprowadzili w ubiegłym roku 1372 rewizje. Specjalni instruktorzy pouczali spółdzielnie, jak prowadzić piekarnie, których posiadają one około 100, jak — masarnie i jak przystępować do zakładania nowych placówek.

Propagandę i wychowanie spółdzielcze prowadzi Związek za pośrednictwem kursów korespondencyjnych, kursów specjalnych i krótkoterminowych, przez wydawanie pism „Społem“ i „Spółnota“, książek i broszur propagandowych oraz akcji odczytowej i prasowej.

Dzięki staraniom Związku otwarta została w roku ubiegłym 3-letnia szkoła zawodowa spółdzielcza, mająca przygotowywać pracowników sklepowych oraz powołany został do życia Bank Spółdzielczy „Społem“, rozporządzający dzisiaj kapitałem własnym 500.000 zł. i odpowiedzialnością do 5 milionów zł. Bank ten w ciągu krótkiego swego istnienia zdołał zebrać 1.250.000 zł. wkładów i lokat.

Ten krótki przegląd działalności związku spółdzielni „Społem“, dokonany z okazji odbywającego się w całym kraju Dnia Spółdzielczości, wykazuje wyraźnie silną przewagę nad przedsięwzięciami prywatnymi. „Gromada — to siła“, mówi przysłowie. Na przykładzie Związku można sprawdzić wiarygodność tego przysłowia i dowiedzieć, że dzięki umiłowaniu idei spółdzielczej, przez tysiące ludzi można stworzyć wspaniałą organizację, która przynosić będzie korzyści materialne i duchowe swym członkom i która będzie sprawnie funkcjonować zarówno w okresie dobrej, jak i gorszej konjunktury.

J. Jasiński.

## Produkcja spółdzielcza

W ścisłym związku z rozwojem całego ruchu spółdzielczego, jako jego nadbudowa gospodarcza, jest produkcja spółdzielcza.

W swoich podstawach administracyjnych i technicznych niczem się ona nie różni od nowoczesnie urządzonych fabryk prywatnych. Najnowsze zdobycze techniczne, metody wytwarzania i wszechstronne studia nad składem wyprodukowanych artykułów znajdują tu całkowite zastosowanie. Zorganizowana z dużym nakładem środków i kierowana przez fachowca, inżyniera-chemika własna pracownia analityczna czuwa nad standardem produktów, wypuszczanych na rynek.

Pomimo jednak pozornego podobieństwa, wytwórnie spółdzielcze, oparte na zupełnie innych założeniach, niż fabryki prywatne, wnoszą w nasze życie gospodarcze nowe i cenne pierwiastki wychowywania konsumenta w kierunku zrozumienia przez niego interesu własnego, połączonego z interesem społecznym.

Różnica między wytwórniami spółdzielczymi a prywatnymi zaznacza się również w traktowaniu pracowników. Płace i ogólne warunki pracy w naszych fabrykach są na poziomie zupełnie niespotykanym w przedsiębiorstwach prywatnych. Tak np. w naszej największej wytwórni artykułów codziennej potrzeby (mydło, pasta, świecice i t. p.) w Kielcach — nietylko płace robotników są wyższe, niż w analogicznych przedsiębiorstwach prywatnych, ale stosowane są również nigdzie niespotykane świadczenia, jak placca za święta lub wyrównanie podczas choroby pracownika różnicy między pobieranym przez niego zarobkiem a zapomogą, wypłacaną przez Kasę Chorych.

Dzięki oparciu produkcji spółdzielczej na zupełnie innych przesłankach gospodarczo-społecznych a przede wszystkim na uprzednio zorganizowanym rynku zbytu, który mamy w spółdzielniach, należących do Związku, fabryki nasze nie odczuwają kryzysu w takim stopniu, jak firmy prywatne.

Zmniejszenie się ogólnej konsumpcji wszystkich artykułów musi, oczywiście, z konieczności sięgnąć i do szerokiego kręgu odbiorców kooperatywu, lecz pewne wyrównanie braków znajdujemy w tem, że w tych ciężkich czasach spółdzielnie wykazują swą wielką wartość gospodarczą i tem przyciągają kupujących. To też wytwórnie Związku Spółdzielni Spożywców Bz. P. (fabryka

mydła, pasty, świec, gilz, torebek, proszku do prania w Kielcach, fabryka cukierków we Włocławku, fabryka kawy słodowej i paczkowania w Łodzi oraz dwa młyny — w Radomsku i Sokolowie) pod względem obrotów ilościowych utrzymują się na poziomie roku ubiegłego. Łączne obroty roczne wymienionych fabryk wyniosły w 1931 roku około siedmiu milionów złotych i w naszym dorobku spółdzielczym stanowią poważną pozycję.

Jasną jest rzeczą, że dalszy rozwój produkcji spółdzielczej całkowicie zależy od ogólnego rozwoju w Polsce spółdzielczości, która jako konieczny proces dziejowy, powoli, ale systematycznie zatacza coraz szersze kręgi i w rezultacie musi zapanować nad chaotyczną i rabunkową gospodarką kapitalistyczną.

J. Bugajski.

## Czas odnowić przedpłatę na czerwiec

### Z dnia

#### PRZECIWKO PRZESADZIE

W artykule, zatytułowanym „Pomyłka panów generałów“ wydrwiwa „Czas“ nowy gabinet niemiecki. Te Papien-heimery, ta Reichswehra — te generały, którym się wydaje, że „wystarczy występować w mundurze i przy szabli“, aby zaimponować światu!

Oczywiście, nie trzeba przesadzać w zbytnej militarystyce ministerstw, ani w szarżach. Zaraz generałowie, czy nie należało powołać raczej pułkowników?

#### NIESMACZNY POMYSŁ

„Czas“ powtarza za konserwatywnym „Dziennikiem Poznańskim“ różne plotki, mające wyjaśnić wątpliwości, jakie żywił kardynał Kakowski, zanim udzielił pozwolenia na odbycie katolickiego pogrzebu zwłok byłego posła i działacza endecji, Marylskiego.

„Czas“ wyyskuje to ociąganie się kardynała, aby znacząco chrząkać: jak to jest z tym katolizmem endeków, skoro kardynał się zawahał nad trumną jednego z ich przywódców!

Ze ks. Kakowski podnosił jakieś zastrzeżenia — nie w tem dziwnego: jest instancją w dziedzinie spraw pogrzebowych. Ale polityk ma do dyspozycji dość żywego materiału ludzkiego. Nie ma potrzeby wywiekiania z trumien, aby na nich demonstrować niesmaczność owych żywych i przytaczać na ten temat całą serję sensacyjnych „wersyj“.

Nawet biblijny faryzeusz nie udowadniał swojej „lepszości“, kosztem nieżywych. Tu konkurencja ciesz się z cudzej „kompromitacji“ przed bramą cementarną, jakby chodziło o piłkę i bramkę footballową.

Nie oznacza to bynajmniej, iżbyśmy uważali, że partja endecka w polityce szczerze swój katolizm „wystawia“. Ale taką samą opinię mamy i o konserwie.

## Ze sztuki

„SZTUKI PIĘKNE“. Zeszyt 5 (maj 1932) rocznika VIII ukazał się w handlu. Zawiera on cenną pracę napisaną przez znanego zbieracza porcelany p. dra R. St. Ryszarda o Janie Joachimie Kändlerze, rzeźbiarzu z XVIII w., któremu król polski August II poruczył kierownictwo fabryki porcelany w Miśni (Saksonia). Z pracowni Kändlera w latach 1733—1775 wyszedł szereg doskonałych prac, małych figurynek porcelanowych, przedstawiających charakterystyczne postacie ówczesne i fantazyjne, bardzo poszukiwanych do dnia dzisiejszego i cenionych przez zbieraczy. Poza tem zamieszczone jest sprawozdanie z wielkiej wystawy T-wa art. pol. „Sztuka“ w Warszawie (luty 1932). Bogata kronika z życia artystycznego zamyka zeszyt, którego ozdobą jest 16 doskonałych całostronnicowych rotograwjur z dzieł członków T-wa „Sztuka“ i 16 reprodukcji w tekście. „Sztuki Piękne“ po cenie 6 zł., z przesyłką 6.20 zł., można nabywać we wszystkich księgarniach i w administracji „Sztuk Pięknych“ (Kraków, ul. Wolska 19). Tam także można zamawiać abonament „Sztuk Pięknych“ po cenie 17 zł. kwartalnie z przesyłką.

# Różne metody dyktatorskie

MUSSOLINI W TODZE RZYMSKIEJ

Wskazywaliśmy już na to wielokrotnie, że Mussolini, chcąc stworzyć szumną legendę dokoła swej postaci oraz „misji dziejowej“, którą spełnić ma faszyzm, podaje siebie za wodza i mistrza, który przeskoli ducha włoskiego — i z włoskich zjadaczy makaronu uczyni Rzymian z doby największej potęgi! Niechaj jeno wzorują się na nim — niechaj się przemieniają w jeden dyscyplinowany obóz, a on to wyreżyseruje... Niel On to sprawi! On będzie nowym Cezarem, on jest drugim wcieleniem rzymskiego Cezara! Tamten Cezar-dyktator szukał splendoru w wywodzeniu rodu swego od Venus (genetrix) od bogini-rodzicielki; „duce“ uważa siebie za potomka z ducha — cesarowego!

Niechże się Włoch każdy poczuje pokrewnym tym legionistom rzymskim, którzy pod przewodem Cezara zwyciężymy szczękami swych mieczów wydzwaniali wielkość Rzymu!

Całą młodzież w tej myśli — zmilitaryzować... Dyktatura dusi wolności obywatelskie Włochów? Czyni to po to jedynie, aby dorodzi do wzorów im stawianych.

Tu Mussolini, sam mający upodobania aktorskie („artifex“ w każdym calu) apeluje do teatralnych zamiłowań Włochów, korzystając z oszłomienia, w jakie ich wprawia fakt, że powojenne przetasowanie układu politycznego w Europie wzmocniło znaczenie Włoch. Italia mussoliniana — pojawia się na widowni, jako czynna rywalka Francji. Przed wojną — rzecz nie do pomysłenia. — — — Ale Cezar był pogromcą Galów — mieszkańców dzisiejszej Francji!

O tej teatralice, o tych naciąganych, ale jakże schlebających nacjonalizmowi włoskiemu — wymarłych, a wskrzeszanych przez Mussoliniego — tradycjach Rzymu światowładnego, zapominają ci wszyscy naśladowcy Mussoliniego, którym się wydaje, że dyktatura to stuprocentowa możliwość upokarzania i przeciwników... i sług własnych.

Taki ex-dyktator grecki Pangalos, który dzisiaj skazany został na banicję, wyobrażał sobie, że pełni władzy zdobytej gwałtem, daje mu prosto okazję do zaspakajania bezmyślnych nawet kaprysów, jak owa słynna walka z modą krótkich sukien, kiedy to zgraje policjantów uganiały się za nieposłusznymi edyktowi kobietami — i taśmą krawiecką mierzyły wielkość ich przekroczeń.

Mussolini — faszyści — usadowiwszy się w stolicy Włoch uroczyste obchodzą datę, kiedy według podania Romulus miał wytknąć miejsce pod osiedle rzymskie.

W roku bieżącym zniszczone zostało jedno z marzeń Mussoliniego. — „Duce“ odejmuje chleba od ust... ludu włoskiego na kosztowne poszukiwania archeologiczne, na wykopaliska cennych, to prawda, ruin budowli rzymskich.

I właśnie w roku bieżącym udało się znakomitemu historykowi sztuki rzymskiej, jakim jest Corrado Ricci, ustalić — na podstawie różnych śladów zachowanych na powierzchni — gdzie znajdowało się forum (plac) Cezara. Z tradycji miano tylko tę wskazówkę, że leżało ono w paśmie, nazwanym w wiekach średnich bajorem: „Pantano“ (może od mułu tybrowego).

Rząd Mussoliniego nie poskąpił pieniędzy: musiano wywłaszczyć i wyburzyć cały szereg ruder, które nad dawnym zapomnianym miejscem się rozciągały. W przeciągu czterech miesięcy usunięto około 50 tysięcy metrów sześciennych ziem — robót jeszcze nie skończono. Ale odsłonięta została część wielkiego placu. W toku pracy natrafiono na szczątki kolumn, kapiteli, gzymsów, różnych fragmentów — zdobnych w amorki, kwiaty, delfiny i t. d. Dla znawców, nie ulegało wątpliwości, że te ozdoby pochodzą ze świątyni bogini Venus. A było w zwyczaju rzymskim, że na placach wznoszono świątynie, będące częstokroć wyrazem jakiegoś szczególnego wyróżnienia (dziś określanoby to mianem pietyzmu) ze strony tej osobistości, której imię dany plac nosił.

Więc na forum Cezara stała świątynia bogini Venus, a przed nią znajdował się za życia jeszcze postawiony posąg Cezara. Mussolini pomyślał o tem, ażeby taki posąg ponownie w tem miejscu ustawić i uwiecznić go w bronzie. Otóż za czasów renesansowych jeszcze odnaleziono inną starożytną statuetkę Cezara, którą faszyści ustawili w jednej z wielkich sal na Kapitolu, pod dumnym napisem, przypominającym Rzymianinowi, że władnie rządzić ma narodami!

I właśnie kopję tego posągu, wykonaną w bronzie wybrano, ażeby okazać hołd jednemu z twórców wielkości dawnej Romy.

Nie można tu, uwzględniając nawet różnice po-

między Rzymem klasycznym, starożytnym, a dzisiejszym — powiedzieć: gdzie Rzym — gdzie Krym — jednakże uderza tu pewne natrętne ułożenie się Włochów dzisiejszych z dawnymi

## Nowy rząd i nowe stosunki w Niemczech

Każde wybory odbyte w ostatnich latach w Niemczech: do parlamentu, do Sejmu pruskiego, do Sejmów krajowych przynosiły sukcesy faszyzmu. Przyczyny tego zjawiska wytłumaczył pewien dziennikarz zagraniczny w następujący sposób: Niemcy są zdecydowani być rządzonymi, albo — jak inny się wyraził — mówią: chcemy znowu być uciskani. Z tej mentalności wynikło ostatnie zwycięstwo Hitlera i w jego konsekwencji usunięcie rządu Brüninga na rzecz Papena.

Pozory „demokracji“ zostały zachowane: prezydent zrobił użytek ze swego prawa zwolnienia jednego i powołania innego rządu. Mimo to rząd Papena nie jest niczem innym, jak rządem dyktatury generałów. Jest to rząd czysto prawicowy, ale nie hitlerowski, tylko rząd generałów, junkrów, biurokratów. Rząd ten niewątpliwie jest przejściem do rządu Hitlera, tymczasem nie on stoi na czele, lecz reprezentanci pozostających po rewolucji resztek poprzednio rządzących sfer.

Generałowie Schleicher i spółka mają przed oczyma przykład Włoch. Tam armja nie stawiała oporu pochodowi faszystowskiemu z tym wynikiem, że dziś armja stoi na drugim miejscu po milicji faszystowskiej, że król ma mniej do gadania niż Mussolini. Tego generałowie i junkrzy niemieccy nie chcą; jeżeli ktoś ma w Niemczech rządzić, to nie sierżant Hitler, lecz generał Schleicher, nie malarz pokojowy Hitler, lecz „unodzeni“ przywódcy od von do hrabięgo.

Generalicja i junkierstwo połączyło się z wielkim przemysłem, który spekuluje na interes: liczy na to, że generałowie wzmocnią zbrojenia, będą zamówienia i dostawy z dobrym zarobkiem. Pozatem przemysł ma i cel polityczny w popieraniu tego rządu: on zniesie zakaz bojówek hitlerowskich, będzie znowu armja do napadania na robotników; do rozbijania ich zebrań. A w końcu parlament: nie chce słuchać, nie chce mieć zautafiania — zostaje rozwiązany.

Dziś klasy pracujące w Niemczech stoją w ob-

Rzymianami. Ale z drugiej strony, o czym już też wspominaliśmy, Mussolini swoją manję wielkości syci tem, że sztukuje swoją postać splendorem, zapożyczanym nawet z historii starożytnej, uszczudla siebie jej kosztem, podczas, gdy niektórzy naśladowcy jego samowładztwa z niechęcią traktują wszystko, co przed nimi kiedyś istniało!

liczu dwóch wrogów: dyktatury generałów i faszyzmu, które zapewne połączą się dla wspólnego celu: dla walki z klasą robotniczą. Hitler łatwo zdecydował się na udział w rządzie z ludźmi, którzy obalili tak przez niego zwalczany system. W dodatku Hitler był zawsze czcicielem władzy i siły, a te dziś są w rękach generałów i junkrów. Narazie Hitler zostaje usunięty; generałowie i junkrzy wolą sami rządzić, ale jego czas przyjdzie, przyjdzie musi. Nie jest bowiem w Niemczech tak, aby jakiś rząd mógł na długą metę obejść się bez oparcia o masy, a masy ma narazie za sobą Hitler. Stąd pewność, że Schleicher i Hitler szybko porozumią się, szczególnie gdy pierwszy przekona się, że łatwiej władzę pochwycić, niż się przy niej utrzymać.

Klasa robotnicza w Niemczech w listopadzie 1918 przeprowadziła rewolucję i zdobyła całą władzę. Z powodu wewnętrznego rozłamu władzę tę utraciła, ale przez szereg lat brała w niej pośredni bodaj udział zapomocą różnych kombinacji koalicyjnych. Teraz przyszedł czas na zjednoczenie się klasy robotniczej, na zaniechanie wojny domowej między komunistami i socjalistami. Impuls do tego dają socjaliści, w których imieniu poseł socjalistyczny Hellemann w Sejmie pruskim powiedział, jak socjaliści przedstawiają sobie to porozumienie: „Teraz chodzi o przyspieszenie połączenia się wszystkich robotników. Istnieje tylko jedna możliwość połączenia się: każdy zatrudniając swą własną taktykę, ale wzajemne napady i napaści ustają. Jeżeli reakcja zawoła naród do urny, otrzymamy sposobność do prowadzenia dalszej walki za jednością klasy robotniczej i za wolnością. Wzywamy lud niemiecki do walki z reakcją“.

Czy ten głos znajdzie posłuch u komunistów? Czy najwyższa ich władza: Moskwa zrozumie, że chodzi o obronę nie tylko organizacji, prawa i wolności, ale wprost egzystencji klasy robotniczej wystawionej na podwójny ogień: reakcji i faszyzmu?

## Gajda chciał być królem czeskim

Przy rewizjach, przeprowadzanych ostatnio w Czechach u organizatorów młodzieży faszystowskiej, policja wpadła na trop prawdziwie operetkowego „spisku“ w niewielkim mieście prowincjonalnym Pardubicach, znanem dotąd tylko z wyrobu dobrego piwa. W miasteczku tem zamieszkiwał osławiony exgenerał Rudolf Gajda, wyrzucony w swoim czasie z armji czechosłowackiej za kłótnię faszystowskie i tamże zorganizował wspólnie z miejscowym proboszczem, sędzią, lekarzem, aptekarzem i architektem oraz jednym podmiejskim obszarnikiem „spisek“, mający na celu ni mniej ni więcej tylko „marsz na Pragę“ i obwołanie p. Gajdy królem czeskim.

„Spiskowcy“ już podzieliли między sobą urzędy „koronne“. Sędzia okręgowy dr. Ważny zgodził się zostać ministrem spraw zagranicznych i szambelanem królewskim, architekt Manich ministrem spraw wewnętrznych, oraz pierwszym adjutantem króla jeźdźcy i kanclerzem dworu. Obszarnik Zwoniczek „zadowolil się“ teką rolnictwa i oblał swoją „nominację“ uczną, w czasie której wypito przerażające ilości alkoholu, a na zakaske kazał „królewski minister“ zarządzić cztery świni. Całe to towarzystwo w oczekiwaniu na „intronizację“ nazwało się tymczasem „wielką radą faszystowską“, narazie tajną i urzędowało częste, obficie oblewane „posiedzenia“, skutkiem których mieszkańcy ulicy, przy której „wielka rada“ „obradowała“ często nie mogli spać z powodu nocnych hałasów.

„Marsz na Pragę“ z Pardubic miał nastąpić natychmiast, gdy tylko ilość młodzieży faszystowskiej w Pardubicach i innych miastach dostatecznie wzrosnie, gdyż narazie w Pardubicach było ich... 30. Niemniej „król Gajda“ był tak dalece „gotów“, że przy rewizji znaleziono w jego mieszkaniu marki pocztowe, na których portret Masaryka był zalepiony podobizną p. Gajdy... w koronie.

Całe towarzystwo znalazło się narazie w kozie i zachowuje się tam wcale nie po bohatersku. Je-

den z niedoszłych „królewskich ministrów“, lekarz dr. Kuczera, który na zadatek przyszłych łask dawał Gajdzie po 500 koron miesięcznie, zapewnił z placzem, że on nic nie miał wspólnego ze spiskiem, to tylko... jego żona.

Nie zmienia to faktu, że ta banda głupców zdołała zwerbować garstkę młodzieży i zorganizować ją na wzór osławionych szturmówek hitlerowskich. Przy rewizji znaleziono teksty przysięgi posłuszeństwa i milczenia, jaką składali członkowie, „rozkazy“, wzywające na ćwiczenia wojskowe, „dekrety nominacyjne“ dla kierowników organizacji i pewną ilość zielonych czapek i zielonych koszul, przeznaczonych na umundurowanie obalamuczonej młodzieży.

Zachodzi podejrzenie, że Gajda utrzymywał stosunki nie tylko z niemieckimi hitlerowcami, ale i z „zieloną kadra“ Gorgułowa, która istniała wśród emigrantów rosyjskich w Czechach. Gajda jako były dowódca „legionów czeskich“ przy armji Kołczaka utrzymywał zawsze najściślejsze stosunki z czarnoseciną częścią emigracji rosyjskiej.

## Hotel Royal

Warszawa Chmielna 31

obok Dworca Głównego.

Woda bieżąca zimna i ciepła.

Telefony w pokojach i tel. m/miast.

Usługa restauracyjna. Windy. Wanny.

Garaż bezpłatny.

Ceny niższe od zł. 5—

## Tow. dr Dregiewicz uwolniony 12 głosami

Wczoraj przed lwowskim sądem przysięgłych odbyła się rozprawa przeciw tow. dr. Dregiewiczowi, o to, że dnia 3 maja 1931 r. we Lwowie przed remizą M. K. E. na Wulce, „publicznie i wobec więcej ludzi, starał się podżegać do pogardy i nienawiści przeciw istniejącej formie rządu Państwa Polskiego i jego administracji, oraz do nieposłuszeństwa, do sprzeciwiania się i do oporu władzom przez rząd Rzeczypospolitej ustanowionym, a mianowicie przeciw starostwom, policji i wójtom, a zatem władzom publicznym wzywał, zachęcał i skłonił usiłował, czem dopuścił się zbrodni zakłócenia spokoju publicznej z § 65 a, b, uk. karygodnej według tegoż paragrafu.

### UZASADNIENIE OSKARŻENIA

„Dnia 3 maja 1931 r. na zebraniu, które się odbyło przed budynkiem remizy M. K. E. na Wulce, z okazji święta państwowego w rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja, oskarżony dr. Stanisław Dregiewicz wygłosił wobec licznie zgromadzonych pracowników M. K. E. przemówienie, tak pod względem treści wybitnie antypaństwowe jak pod względem formy jaskrawo agitacyjnej wysoce podburzające.

Nawiązując okolicznościowo do Konstytucji 3-cio Majowej, w której wedle słów mowcy naród zrzucił z siebie poddaństwo, wyraził się oskarżony, że i w chwili obecnej naród powinien dążyć do zrzucenia władzy, która go ogranicza w jego prawach, a która powinna być zrzuconą tak jak to było ongiś. Ponadto oskarżony przedstawił obecnie istniejącą prawnopolityczną formę rządu, jako *władzę dyktatorską* uzurpowaną wbrew woli ludu przez jednego człowieka, starając się wpoić w słuchaczy wzdanie i nienawiść do rządu, jak i do władz państwowych przez ten rząd ustanowionych.

Już to samo wyczerpywałoby znamiona zbrodni zakłócenia spokoju publicznej z § 65 a, uk. oskarżony nie poprzestał jednak na tem, lecz z tego teoretycznego podłoża wyciągając praktyczne wskazówki dla dalszego postępowania, wzywał słuchających do odmówienia posłuszeństwa władzom publicznym, a mianowicie starostwom, policji i wójtom, ustanowionym przez rząd Rzeczypospolitej, w których to znów słowach mieści się wezwanie do nieposłuszeństwa i oporu władzom publicznym, a zatem pełne znamiona zbrodni z § 65 b. uk.

Przytoczoną powyżej treść mowy oskarżonego podali w swych zeznaniach, złożonych w sądzie, świadkowie Franciszek Stankiewicz i Mieczysław Jarosz, a których zeznania poparte zostały zeznaniami świadków Stanisława Kozłowskiego, Michała Ługowskiego i Jakóba Hermana.

Przesłuchany w śledztwie sądowym oskarżony dr. Stanisław Dregiewicz przyznał, że na prośbę Komitetu obchodu 3 Majowej rocznicy, wygłosił przemówienie okolicznościowe o Konstytucji 3 Maja, porównując ją z obecną Konstytucją Rzeczypospolitej oraz ze stosunkami chwili obecnej, zaprzeczył jednak, jakoby wzywał do nieposłuszeństwa władzom, podając na swoją obronę, że mowa nie była w żadnym kierunku podburzająca i utrzymana była w granicach programu PPS (polskiej partji socjalistycznej).

Obrona oskarżonego powyżej w krótkości przytoczona, nie może jednak udzielić na wiary, wobec zeznań świadków Stankiewicza i Jarosza, którzy dokładnie treść przemówienia słyszeli i w zeznaniach swoich w sądzie ją powtórzyli, oraz zeznań dalszych świadków, którzy zeznali, że mowa oskarżonego była treści *wybitnie antypaństwowej* (świadek Ługowski), zdaniem obecnych w zupełności nie licowała z powagą dnia i uroczystością święta państwowego (świadek Kozłowski), a formą swoją i sposobem wypowiedziania wywołała u słuchających oburzenie (świadek Herman), a to ze względu na charakter przemówienia wysoce podburzające.

Oskarżenie o zbrodnię zakłócenia spokoju publicznej z § 65 a, b, uk. przeciw drowi Stanisławowi Dregiewiczowi jest w tym stanie rzeczy całkowicie uzasadnione.

Tak brzmi akt oskarżenia.

Rozprawie przewodniczył so. Medyński, oskarżał prok. Mostowski, obronę prowadzili dr. Pieracki i tow. dr. Hersztal.

Rozprawa rozpoczęła się wśród olbrzymiego zainteresowania. Sala przepelniona. Wszyscy wstępują się w zeznania oskarżonego, który zaprodukuje swe przemówienie z roku ubiegłego.

Po odczytaniu aktu oskarżenia zabiera głos tow. dr. Dregiewicz: Do winy się nie poczuwa. Przemówienie było pod względem formy i pod względem treści utrzymane w granicach dozwolonych.

Tow. Dregiewicz podnosi, że według swojego zwyczajnie przygotowuje sobie pewne dyspozycje do przemówień. W tym celu przejrzał przed swym odczytem Konstytucję 3 Maja i Konstytucję obecną, aby ponownie je sobie odtworzyć w pamięci. Na podstawie poczynionych zapisków oskarżony odtwarza swą mowę, która obecnie jest przedmiotem oskarżenia.

### PROKURATOR DOMAGA SIĘ WYKLUCZENIA JAWNOŚCI ROZPRAWY

W czasie odtwarzania tego przemówienia zabiera głos prok. Mostowski, który domaga się wykluczenia jawności rozprawy ze względu na to, że w przemówieniu tem zawarte są ustępy, mogące zakłócić spokój publiczny. Przeciw temu wnioskowi wystąpił obrońca dr. Pieracki, a gdy prok. Mostowski po raz drugi zabierał głos, by poprzeć swój wniosek, obrońca tow. Hersztal w rzeczowych motywach uzasadniał brak podstaw do wykluczenia jawności, gdyż całe przemówienie obraca się w ramach aktu oskarżenia.

### TRYBUNAŁ ODMAWIA

Trybunał po naradzie postanowił odmówić wnioskowi prokuratora dlatego, że w odtwarzaniu przemówienia nie zachodzą żadne momenty, któreby mogły wywołać niepokój.

### JAK BRZMIAŁO PRZEMÓWIENIE W CZASIE OBCHODU KONSTYTUCJI 3 MAJA?

Oskarżony w następujących mniej więcej słowach odtwarzał swe przemówienie, będące obecnie przedmiotem oskarżenia:

Konstytucja Trzeciego Maja, którą dziś obchodzimy, była

### POKOJOWĄ REWOLUCJĄ

któs ją nazwał rewolucją w majestacie prawa. Przed konstytucją 3 Maja rządziła szlachta, której rządy egoistyczne prowadziły do upadku państwa i dopiero w tej wiekopomnej konstytucji naród otrząsł ze siebie powłokę szlachecką — zastrzegając sobie wolność i równouprawnienie.

Konstytucja ta była dlatego rewolucją pokojową, że wytworzono opinię korzystną dla uchwalenia tej konstytucji ze strony wielkich ówczesnych ludzi jak ks. Kołłątaj i Staszic i inni, którzy krytykując ówczesne stosunki, ganiąc prywatę szlachty, domagali się w myśl hasła rewolucji francuskiej wolności, równości i braterstwa. Było koniecznością odsunięcie szlachty od decydującego wpływu przy równoczesnym łączeniu przez ową konstytucję ludu i całego narodu z państwem.

W tej konstytucji objawił się zdrowy instynkt narodu.

Właśnie konstytucja 3 Maja mogła bezkrytycznie przyjść do skutku, bo ówczesni politycy i światli mężowie stanu wytworzyli ową zdrową opinię w kierunku uchwalenia konstytucji, nadającej wielkie prawa mieszczanom i chłopom.

Jesteśmy państwem republikańskim, którego podstawą są: wolność obywatelska, wolność prasy, słowa i zgromadzeń, oraz kontrola rządu przez naród we formie Sejmu, wybranego w sposób uczciwy i zgodny z prawem. Tylko prawdziwa demokracja może dać Polsce siłę, potrzebną do utrzymania niepodległości, oraz poważanie zagranicą.

Obowiązkiem zatem naszym jest bronić ustroju republikańsko-demokratycznego i swoich praw konstytucyjnych, a

### WYTWORZONA SILNA OPINIA W TYM WZGLĘDZIE STANIE SIĘ PRZESZKODĄ DLA WSZELKICH ZAKUSÓW DYKTATORSKICH.

Przy obchodzie konstytucji 3 Maja należy sobie uprzytomnić te wszystkie prawa i obowiązki, wynikające z naszej obecnej konstytucji.

— To była mniej więcej treść mego przemówienia — zakończył oskarżony tow. Dregiewicz.

Przew.: A o starostach?

Oskarżony: Wspomniałem tylko, że używa się policji i władz administracyjnych do innych celów, które z powołaniem ich nie mają nic wspólnego.

Prokurator: Pan przedstawiał władzę obecną jako władzę dyktatorską. Czy w pańskim mniemaniu obecna władza jest władzą dyktatorską?

Oskarżony: Tak.

Przewodniczący: — Czy oskarżony wzywał do tworzenia oporu przeciw władzom państwowym?

Oskarżony: Uważałem, że nie należy dopuszczać do nadużywania starostw i policji do czynności, do których nie są powołane. Była to krytyka, która w państwie konstytucyjnym jest dozwolona.

Prok.: Ale przeciw rządowi pan występował?

Osk.: Nie występowałem przeciw formie rządu, lecz przeciw rządowi dyktatorskim. To jest różnica między mną a panem prokuratorem. Ja uważam, że rządy obecne są dyktatorskie, niezgodne z wolą narodu i duchem konstytucji.

Obr. dr. Hersztal: Czy mówiąc o potrzebie wytworzenia opinii dla przeciwstawienia się zakusom dyktatorskim rozumiał pan, że należy rządy te usunąć gwałtem?

Osk.: Uważałem, że powinno nastąpić prawne zlikwidowanie obecnych stosunków, że poprostu przyjdzie moment, kiedy klika dyktatorska usunie się dobrowolnie.

Obr. dr. Hersztal: Czy pan brał udział w walkach niepodległościowych?

Osk.: Od r. 1905 należałem do tajnych organizacji niepodległościowych, do związku strzeleckiego, brałem udział w walkach legionowych, później w walkach o Lwów, gdyż uważałem, że tylko w niepodległym państwie mogą masy robotnicze i włościańskie osiągnąć dobrobyt.

Obr.: Jaką pan miał rangę?

Osk.: Byłem majorem W. P.

### ZEZNANIA ŚWIADKÓW

Św. Franciszek Stankiewicz, urzędnik M. K. E. oświadcza, że przemówienia tow. Dregiewicza nie pamięta. Wie tylko, że mowca przedstawiał genezę konstytucji 3 Maja 1791 r., udowadniając, że jak przedtem państwem rządziła szlachta, tak dziś rządzi Polską człowiek, który uzurpował sobie władzę i sam nie wie, do czego dąży.

Na pytanie przewodniczącego przypomina sobie, że tow. Dregiewicz mówił, iż wojewodów i starostów nie należałoby słuchać. Szczegółów sobie nie przypomina. W śledztwie przeczytano mu zeznania spisane w starostwie grodzkiem i na te zeznania powołuje się.

Przewodniczący odczytuje te zeznania.

Na zadane świadkowi pytanie oświadcza, że przemówienie nie nadawało się na dzień 3 maja i świadek odnosił wrażenie, że tow. Dregiewicz należy do N. D.

Na pytania obr. Pierackiego w sprawie zarzutu, dotyczącego usunięcia władzy — świadek oświadcza, że słyszał zdanie: „Jak ongiś naród doszedł do władzy, tak obecnie powinien wziąć władzę

Należy bronić swych praw konstytucyjnych, wytwarzać zdrową opinię, bo tylko

WOLA NARODU PO MESKU OBJAWIANA MA DECYDUJĄCE ZNACZENIE.

w swoje ręce, zaś starostów i policji nie należy słuchać, gdyż oni są desygnowani przez niego."

Przewodniczący w związku z zadawanymi pytaniami i niejasnymi odpowiedziami świadka oświadcza: Raz mówi pan tak, a raz tak.

Następny św. Stanisław Kozłowski, inżynier elektrowni m., oświadcza, że słyszał przemówienie tow. Dregiewicza b. słabo, przybył na sam koniec mowy i nie zwracał na nią baczniejszej uwagi. Słyszał tylko wyrażane przez ludzi zdziwienie, że treść była nie taka, jakiej się spodziewano.

Tow. dr. Hersztal: A kto wyrażał to zdziwienie. Czy przypomina pan sobie osobę?

Świadek: Nie.

Tow. Hersztal: A może osobą tą był poprzedni świadek Stankiewicz?

Św.: Zdaje się, że tak.

Tow. Hersztal: Dziękuję, to mi wystarczy.

Następny świadek Jakób Herman, inkasent M. K. E. zeznaje, że przybył pod koniec przemówienia. Pamięta, że dr. Dregiewicz mówił, iż strzelcy mogą tylko dostać posady, za wzór Polsce stawił rewolucję francuską.

Przew.: Jaki to związek miało z 3 maja?

Św.: Nie wiem. Ale mówił coś o rewolucji francuskiej i wznosił okrzyk: niech żyją rządy robotniczo-włościańskie.

Przew.: Ale w śledztwie pan tego nie zeznał. W aktach tego nie widzę.

Św.: Zeznałem.

Przew.: Ale niema tego w aktach.

Obr. dr. Pieracki: A dlaczego pan specjalnie zapamiętał to, że dr. Dregiewicz mówił, iż tylko strzelcy mogą dziś dostać posady?

Świadek: Byłem pierwszym przewodniczącym „Strzelca” w M. Z. E. i dlatego ta część przemówienia uderzyła mnie.

Przys. Baron: Czy okrzyk „niech żyją rządy robotniczo-włościańskie” p. Dregiewicz wznosił samodzielnie, czy w czasie omawiania konstytucji francuskiej?

Św.: Osobno.

Przys.: Nie samodzielnie, ale w związku z konstytucją francuską.

#### JEDNOGŁOSNIE PRZEZ LAWĘ PRZYSIE GLYCH UWOLNIONY

Po zakończeniu postępowania dowodowego postawiono przysięgłym trzy pytania w kierunku zakłócenia spokojności publicznej z § 65 a) i b), tj. o zbrodnię podburzania przeciw rządowi, administracji i orzeczeniu władz, oraz ewentualne pytanie prokuratora z § 300 w kierunku wyszydzania i poniżania zarządzeń i orzeczeń władz rządowych i administracyjnych.

Prokurator próbował scharakteryzować obecne stosunki w sposób wywołujący powszechne zdumienie, twierdząc, że w Polsce panuje ustroj demokratyczny, a zarzut dyktatury jest demagogją. Rząd obecny nie jest dyktatorski, ma jednak dość siły, aby przeciwstawić się wszelkim wicherzom. Zdaniem prokuratora działanie przeciw państwu i dlatego należy oskarżonego skazać.

Obroncy tow. dr. Hersztal i dr. Pieracki w świe tnych przemówieniach, które obszerniej podamy w następnym numerze, obalali tezy oskarżenia.

Gdy obrońca Hersztal, malując to systemu pomajowego, poruszył sprawę brzeską, wyborów brzeskich itd., przewodniczący trybunału zagroził mu odebraniem głosu.

Przysięgli, po krótkiej naradzie zaprzeczyli 12 głosami wszystkim pytaniom.

To jednogłośnie manifestacyjne orzeczenie sądu obywatelskiego wywarło na licznie zgromadzonej publiczności olbrzymie wrażenie.

Trybunał na podstawie werdyktu przysięgłych ogłosił wyrok uwalniający tow. dr. Dregiewicza. Koszta ponosi skarb państwa. Prokurator zapowiedział odwołanie od wyroku.

## ROZMAITOŚCI

### WSTRZĄSAJĄCA TRAGEDJA RODZINNA.

W uzdrowisku Busk rozegrała się 2 b. m. w nocy wstrząsająca tragedia, której ofiarą padła cała rodzina naczelnika tamtejszego urzędu skarbowego, Jana Kowalskiego. Woźny tego urzędu przybywszy wczoraj rano do mieszkania Kowalskiego znalazł tam zwłoki naczelnika, jego żony Olgi, oraz dwóch córeczek, 7-letniej Zofji i 6-letniej Anny. Z dwóch listów pozostawionych na stole okazało się, że Olga Kowalska otruła się, mąż jej zaś zastrzelił obie córeczki, a następnie sam pozbawił się życia. Kowalski w liście swoim donosi, że postanowił usunąć się ze świata z powodu ciężkiego pożywania małżeńskiego i rozstroju nerwowego. Opisuje także ostatnie chwile żony i córek, poczem kończy słowami: „Moja żona już

## Rozwiązanie parlamentu niemieckiego

Berlin, 4 czerwca. Prezydent Hindenburg wydał dziś dekret w sprawie rozwiązania Reichstagu, doręczony prezydentowi Reichstagu, a równocześnie ogłoszony w prasie i afiszami. Dekret powołujący się na konstytucję rozwiązuje Reich-

tag z dniem dzisiejszym na tej podstawie, ponieważ wybory ostatnich miesięcy w krajach związkowych wykazały, że układ sił w Reichstagu nie odpowiada więcej woli narodu niemieckiego.

— 0 0 0 —

## Gabinet Herriota

Paryż, 4 czerwca. Herriot utworzył dziś w nocy nowy rząd francuski w składzie następującym: prezydjum i ministerstwo spraw zagranicznych Herriot, wicepremier i minister sprawiedliwości Rene Renault, ministerstwo skarbu Bermaïn Martin, sprawy wewnętrzne Chautemps, ministerstwo wojny Paul Boncour, ministerstwo lotnictwa Painleve, ministerstwo marynarki wojennej Leygues, ministerstwo pracy Dalimier, ministerstwo rolnictwa Garsey, minist. emerytur Barthou, ministerstwo budżetu Palmade, min. oświaty de Monzie, ministerstwo kolonij Albert Sarraut, ministerstwo robót publicznych Daladier, ministerstwo marynarki handlowej Leon Meyer, ministerstwo opieki społecznej Godard, ministerstwo handlu Julien Durand, ministerstwo poczt Queuille. Po skompletowaniu listy członkowie nowego rządu udali się o godz. 1 w nocy do pałacu Elizejskiego, gdzie przedstawili się prezydentowi republiki.

Paryż, 4 czerwca. Nowy rząd francuski liczy ogółem 29 członków tj. 18 ministrów i 11 sekretar-

rzy stanu. W skład jego wchodzi przeważnie radykałowie społeczni, których jest 21 i 6 członków grup lewicy mieszczańskiej. Leygues należy do lewicy republikańskiej (Tardieu), który zawsze jednak głosował przeciw rządowi Tardieu. Jest to rząd mniejszościowy, który ma jednak w parlamencie zapewnioną pokązną większość. Składa się w większości z ministrów, którzy współpracowali już z Herriotem w roku 1924.

Paryż, 4 czerwca. Prasa francuska, o ile zdążyła zaznajomić się z listą nowego rządu przed zamknięciem redakcyj, przyjęła nowy rząd Herriota naogół bardzo życzliwie. „Journal” pisze, że gabinet składa się z osobistości wytrawnych, które już miały sposobność złożyć dowody swej wartości. Podobnie pisze „Republique”, dodając, że losy nowego gabinetu nie są do pozazdroszczenia, powstał bowiem w przededniu poważnych wydarzeń i już od pierwszej chwili swego życia będzie odczuwał błędy popełnione w ciągu czterech lat przez kartel prawnicowy.

## TELEGRAMY

### URZĄD EMIGRACYJNY PRZYDZIELONY DO MINISTERSTWA PRACY

Warszawa, 4 czerwca (tel. wł.) Z dniem 1 lipca urząd emigracyjny zostaje przydzielony do ministerstwa pracy.

### DALSZE PROTESTY WYBORCZE PRZED SĄDEM NAJWYŻSZYM

Warszawa, 4 czerwca (tel. wł.) W poniedziałek 6 bm. Sąd Najwyższy będzie rozpatrywał 8 protestów wyborczych przeciwko wyborom do Sejmu w okręgu Nr. 53 (Stanisławów, Tłumacz, Bohorodzany, Nadwórna) oraz przeciwko wyborom do Senatu w województwie stanisławowskim.

### ZJAZD STAROSTÓW WOJ. LWOWSKIEGO

Warszawa, 4 czerwca (tel. wł.) W niedzielę odbędzie się we Lwowie nadzwyczajny zjazd starostów z całego województwa lwowskiego. Na porządku dziennym zjazdu stoją sprawy bezpieczeństwa publicznego oraz akcja pomocy finansowej dla rolnictwa.

### ECHO ZAMORDOWANIA DYREKTORA ŻYRARDOWA

Warszawa, 4 czerwca (tel. wł.) Sądy warszawskie rozwały sprawę jednego z dyrektorów handlowych „Żyrardowa” p. K. o odszkodowanie w wysokości 112.000 zł. Dyrektor K. miał rozmowę z zastrzelonym później generalnym dyrektorem Kellerem, który na zakończenie rozmowy oświadczył p.: „Jeżeli coś podobnego jeszcze raz się zdarzy, wyrzucę pana.” P. K. wystosował list do zarządu fabryki, że tego rodzaju traktowanie uniemożliwia mu dalszą pracę, rozwiązuje umowę z winy fabryki i żąda odszkodowania. Sąd skargę uwzględnił, przyznając p. K. odszkodowanie 112 tysięcy zł. z procentami i kosztami sądowymi.

### OKRADZENIE WAGONU ZE ZWŁOKAMI AMBASADORA TURECKIEGO W POLSCE

Warszawa, 4 czerwca (tel. wł.) Dziennik buda-peszteński „Az Est” donosi z Bukaresztu, że na terenie Rumunii między stacjami Daurey a Medzidzia dokonano włamania do wagonu, w którym przewożono zwłoki zmarłego ambasadora tureckiego w Polsce Dżawida beja. Depesza tego dziennika podaje, że bandyci skradli całą zawartość wagonu, rozbili trumnę i obrabowali zwłoki. Wedle informacji z tutejszej ambasady tureckiej fakt włamania do wagonu jest prawdziwy, natomiast nie odpowiada prawdzie informacja o rozbiciu trumny i okradzeniu zwłok. Skradziono tylko kufry wdowy po ambasadorze, natomiast trumny nie tknięto.

### NIEZNANE LOSY LOTNIKA POLSKIEGO

Warszawa, 4 czerwca (tel. wł.) Do tej chwili (godz. 6 wieczór) niema żadnej wiadomości o lotniku Hausnerze, który wyleciał z Ameryki do Europy.

skonała, dzieci dogorywają, teraz kolej na mnie”. W dniu 1 czerwca po otrzymaniu pensji Kowalscy uregulowali wszystkie zobowiązania.

### SKAZANIE DZIENNIKARZA POLSKIEGO W GDAŃSKU

Gdańsk, 4 czerwca (tel. wł.) Dziś zapadł wyrok w tutejszym sądzie w sprawie redaktora „Gazety Gdańskiej” Cieszyńskiego, który został skazany na 6 miesięcy więzienia.

### PODSTĘPNY NAPAD HITLEROWCÓW

Gdańsk, 4 czerwca (tel. wł.) Wczoraj około 11 w nocy doszło do krwawej i zaciętej, kilkugodzinnej walki między hitlerowcami, a komunistami i bezpartyjnymi robotnikami. Hitlerowcy zaprosili komunistów i bezpartyjnych robotników na swe zebranie w sali stoczni gdańskiej pod pozorem przeprowadzenia publicznej dyskusji. Cała ta impreza miała tylko na celu rozprawienie się z przeciwnikami. Ze strony hitlerowców przybyły silne oddziały uzbrojonych bojówek, które po prowokacyjnym przemówieniu przewodniczącego rzuciły się na zebranych robotników i urządziły krwawą masakrę, kalecząc kilkadziesiąt osób.

Należy podkreślić, że wyjścia z sali były obsadzone przez bojówki, które nikogo nie wypuszczały. Zawezwana policja przybyła dopiero po godzinie. W czasie bójki hitlerowcy zaalarmowali swe bojówki, które w liczbie 500 osób zjawily się w stoczni.

### SEJM W KŁAJPEDZIE WYBRAŁ POPRZEDNIEGO PREZYDENTA

Kowno, 4 czerwca. Nowy sejm kłajpedzki zebrał się dziś na pierwsze posiedzenie, celem wyboru prezydium. Prezydentem sejmku wybrany został prezydent poprzedniego sejmku poseł niemiecki Dressler.

### HOROSKOPY KONFERENCJI LOZAŃSKIEJ

Paryż, 4 czerwca. Nawiązując do konferencji lozańkiej organ rządzącej obecnie partii radykalnej „Ere Nouvelle” pisze, że Francja musi pamiętać, iż będzie miała do czynienia z reprezentantami Niemiec imperjalistycznych. W tych okolicznościach zadanie delegatów francuskich będzie bardzo ciężkie, drażliwe i niebezpieczne i wiele potrzeba będzie wysiłków, aby na konferencji doprowadzić do pomyślnego rozwiązania problemu w ten sposób, aby pogodzić prawa Francji z interesami innych państw. Zasadniczymi warunkami osiągnięcia pozytywnych rezultatów będzie zapewnienie pokoju i uszanowanie traktatów.

### TRZĘSIENIE ZIEMI W MEKSYKU

Nowy Jork, 4 czerwca. Wedle doniesień z Meksyku miasta cały prawie Meksyk został wczoraj nawiedzony gwałtownym trzęsieniem ziemi, które w różnych okolicach, a przedewszystkiem w stanie Jalisco i Michoacan wyrządziło bardzo wielkie szkody. Wiele miejscowości w różnych prowincjach uległo doszczętnemu zniszczeniu. — W Colima zniszczonych zostało wiele budynków. Dotąd stwierdzono tam 17 zabitych i szereg rannych. W Guadalajara i okolicy straty materialne są również bardzo duże. Znaczne są również ofiary w ludziach. Wedle wiadomości nadeszłych do tej pory z różnych okolic liczba ofiar w ludziach wynosi około 80 zabitych i przeszło 200 rannych.

## 20 GROSZY

kosztuje słynny nożyk do golenia reklamowy próbnym „SALFERS“

który przewyższa wszystkie wyroby w tej dziedzinie. — Pełna gwarancja za bezkonkurencyjną jakość. Wylączna sprzedaż słynnych nożyków „SALFERS“

**Perfumerja S. FEDER**

Lwów, ul. Sykstuska L. 7

UWAGA! Przy zakupie 5 nożyków za okazaniem niniejszego ogłoszenia 1 nożyk gratis!

## KRONIKA

### TEATR WIELKI:

Niedziela, godz. 8: „Halika“.  
Poniedziałek, godz. 7:30: „Kłopoty Bourrachona“.

### TEATR ROZMAITOŚCI:

Niedziela, godz. 8: „Siedztwo“.  
Poniedziałek, godz. 8: „Siedztwo“.

— 000 —

„SEN SREBRNY SALOMEI“ W TEATRZE WIELKIM. Ostatniem widowiskiem z wielkiego repertuaru będzie arcydzieło Słowackiego „Sen srebrny Salome“ w nowej inscenizacji L. Schillera. Obsadę tworzą pp.: Kuncewiczówna (Salomea), Malanowicz (księżniczka), Machalski (Regimenterz), Damiński (Leon), Kondrat (Semanko), Wierciński (Pafnucy), Krasnowiecki (Sawa), Stepowski (Wernyhora), Wołdan (Gruszczyński), oraz pp.: Bonacka, Borowska, Dorawski, Przystawski i Brochwicz. Dekoracje Andrzeja Pronaszki. Część muzyczna osnuta na polskich i ukraińskich motywach z tej epoki.

CYRK STANIEWSKICH. Dziś w niedzielę dwa przedstawienia: o godzinie 4 i 8:30 wieczorem. W obu przedstawieniach wielki program atrakcyj.

— 000 —

### CHÓR ROBOTNICZY WE LWOWIE

urządza ku uczczeniu 60 rocznicy śmierci Stanisława Moniuszki w niedzielę 5 czerwca br. o godz. 12 w poł. w sali Pol. Twa Muzycznego (Lwów, Chorążczyzny 7)

### KONCERT

pieśni Moniuszkowskich z towarzyszeniem orkiestry pod dyr. Romana Kuklewicza, z łaskawym współdziałaniem pp. Reny Kopaczyńskiej (art. operowej), Juny Kretowicz (akomp.) i prof. Prokopowicza (baryt.). Ceny miejsc popularne.

— 000 —

Staraniem OKR we Lwowie odbędzie się w niedzielę 12 czerwca br. na boisku RKS przy ulicy Gródeckiej (dojazd tramwajem 8) o godz. 3 popoł. ZABAWA LUDOWA

połączona z różnorakimi

ZAWODAMI ROB. DRUŻYN SPORTOWYCH.

W programie szereg niespodzianek. — Doskonała orkiestra. — Wstęp dla dorosłych 50 groszy, dla dzieci 30 groszy.

— 000 —

WPISY UCZNIÓW DO GIMNAZJUM (prowadzona też będzie klasa pierwsza gimnazjalna), a dziewczynki i chłopcy do szkoły powszechnej im. H. JORDANA, ul. Mikołaja 16. Tel. 14.36 przyjmować się będzie w czerwcu.

Mieczysław Kistryn.

— 000 —

NOWE ŹRÓDŁO ZYSKÓW. Pomysłowość niektórych kamieniczników przechodzi ludzkie pojęcie. Niema dnia, aby nie słyszano o ich złośliwości w stosunku do lokatorów, którzy nie są im wygodni, jak również niema prawie dnia, aby na wokandy sądów nie roztrząsano sporów między kamienicznikiem, a lokatorem. Na nowy całkiem sposób zdobywania gotówki wpadł Arnold Filip, właściciel realności przy ul. Króla Leszczyńskiego 36. Ogłosił mianowicie, że można otrzymać u niego pracę dozorcę, jeżeli złoży się kaucję w wysokości 500 zł. Znalazł się przecież człowiek, który miał 500 zł. i chciał być dozorcą, a był nim Kuczma Józef. Ciężko uciulany grosz złożył do rąk p. Arnolda i został dozorcą domu. Tymczasem mijały dni i tygodnie a może nawet lata, a p. A. nie miał zamiaru zwracać kaucji, aczkolwiek Kuczma prace swe wypełniał sumiennie. Gdy nie pomogły prośby, ani błagania o zwrot owych 500 zł. Kuczma doniósł o wszystkim policji. 500 zł. trzeba zwrócić i czy to nie wstyd p. Arnold?

— 000 —

UPORCZYWE ZAPARCIA STOLCA, katary grubej kieszki, zastój w kiszkach, wzdęcie, bóle w bokach, przechodzą przy używaniu rano i wieczór po szklaneczce naturalnej wody zorzkiej „Franciszka-Józefa“. Żądać w ap.

Wszyscy używamy

jedynie mydeł

„WASZE OCZKO“

Skład fabryczny „WASZE OCZKO“ Halicka 1.

## Magistrackie projekty obniżenia płac pracowników gminnych

W ub. czwartek znalazła się na Sekcji V T. Rady Miejskiej przeniesiona w błyskawicznym tempie z posiedzenia Magistratu sprawa 10% obniżki płac robotników zatrudnionych w zakładach miejskich i wstrzymania automatycznego szczeblowania ich uposażeń.

Autorom projektu tak bardzo spieszyło się w dążeniu do przeprowadzenia obniżki płac, motywowanej rzekomym spadkiem cen, że nie stało już im czasu na zasięgnięcie cyfr z ostatnich miesięcy. Operowano więc dawnym materiałem z G. U. S. w Warszawie, pochodzącym jeszcze z miesiąca lutego br. I na podstawie takich obliczeń postanowiono obniżyć narzucić bez jakichkolwiek pertraktacji z reprezentacją pracowników miejskich i to z ważnością wstecz, bo już od 1 czerwca br. Na okrasę całego projektu postanowiono ponadto wstrzymać automatycznie dotychczas postępujące szczeblowanie uposażeń pracowniczych.

Sprawa wywołała ożywioną dyskusję.

Niefortunnym pomysłem Magistratu sprzeciwił się energicznie tow. r. Skalak, wykazując kruchość argumentacji autorów projektu, jako też wykretnie metody dzisiejszych włodarzy miasta, chcących przejść do porządku dziennego nad do-

brze nabytymi uprawnieniami robotników i ich reprezentacji związkowej. Schemat płac z r. 1929 dotychczas obowiązujący ma charakter umowy zbiorowej i nie może być wedle życzeń Magistratu jednostronnie zmieniany. Zgodnie z powyższymi wywodami tow. Skalak zgłosił wniosek, za odesłaniem całej sprawy do prezydium miasta z zaleceniem, ażeby zamierzenia dotyczące jakichkolwiek zmian w placach i uprawnieniach pracowników gminnych dokonywane były po uprzednim porozumieniu się z ich reprezentacją związkową.

Wniosek ten poparty został przez tow. r. Langa, który wykazywał krzywdzące i niecelowe cechy projektu.

Radny dr. Próchnicki oświadczył się również za wnioskiem, wysuwając ponadto szereg wątpliwości prawnych co do możliwości metod i środków proponowanych przez Magistrat. Przemawiało ponadto jeszcze kilku mówców, przyczem w obronie projektu magistrackiego przemawiali tylko wicepr. Irzyk, dyr. Barwicz i referent pułk. Baczyński. W głosowaniu większość członków Sekcji V przyjęła wniosek tow. Skalaka i temsamem projekt Magistratu odrzuciła.



## FABRYCZNY SKŁAD ŁÓŻEK METALOWYCH I WOZKÓW DZIECINNYCH WOŁKOWYSKI

Lwów, ulica Kopernika 5 — Telefon 95-97.  
Ceny ściśle fabryczne.

SAMOWZWAŃCZE PISMO. Centrala Towarzystw Samopomocowych na Wyższych Uczelniach Lwowa po porozumieniu się z Bratnimi Pomocami: Uniwersytetu Jana Kazimierza, Politechniki, Akademii Medycyny Weterynaryjnej, Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego oraz z Kolem Studentek W. U. L. i Wzajemną Pomocą Medyków stwierdza, że wychodzący we Lwowie od pewnego czasu „Tygodnik Akademicki“ nie jest przedsiębiorstwem ani organem młodzieży akademickiej, zorganizowanej we wspomnianych Bratnich Pomocach, które jedynie są powołane do reprezentowania potrzeb i interesów młodzieży akademickiej, tak wobec władz jak i społeczeństwa i które w tym charakterze zostały zalegalizowane i są nadzorowane przez Senaty Akademickie; natomiast, o ile nam wiadomo — „Tygodnik Akademicki“ jest przedsiębiorstwem najzupełniej prywatnym i nie mającym najmniejszego związku z żadną instytucją, mającą na celu niesienie pomocy polskiej młodzieży akademickiej.

PRZEZ TAKIE POSŁY TO WILK NIE JEST SYTY. Stare a jakże aktualne powiedzenie, w każdym razie i prawie w każdej sytuacji zwłaszcza w dobie dzisiejszych czasów, gdy ludzie nie przebierają w środkach i czy uczciwie, czy nie, starają się zdobyć choćby trochę pieniędzy. Aktualność tego powiedzenia sprawdza się w całej rozciągłości na osobie Kos Kseni, lat 47 z Nawojowa, pow. Brzeżany, która doniosła do tutejszego wydziału śledczego, że przybywszy do Lwowa w celu wyjazdu do Ameryki, spotkała Iwana Kostka, z jej wsi pochodzącego, który ją oszukał. Jak już powiedzieliśmy Ksenia Kos chciała jechać do Ameryki i z tym zamiarem zwierzyła się Kostkowi. Ponieważ Kostek przed niedawnym czasem wrócił z Ameryki i uchodził za obywatela amerykańskiego, Kosowa zwierzyła się mu ze swych zamiarów. Kostek natychmiast zaofiarował się wyrobić jej potrzebne do tego dokumenty i w tym celu zabrał od niej 890 zł. i 80 dolarów amerykańskich. Z pieniędzmi temi zbiegł, pozostawiając Kosową na dworcu kolejowym bez środków do życia.

KRADZIEŻ KIESZONKOWA. W dniu wczorajszym przytrzymał Jana Zielonego, bez miejsca zamieszkania, którego schwytano na gorącym

uczynku kradzieży kieszonkowej na szkodę Martyniak Tekli, z Mikłaszowa, pow. lwowski.

NIE WSZYSTKO ZŁOTO, CO SPRZEDAJĄ NA ULICY. Widocznie wiedziała o tem Marja Wołańska z Lewandówki, gdyż na propozycję kupna złotych przedmiotów zareagowała wolaniem na policjanta. Złotników w osobach Wilczyńskiego Józefa z Kleparowa i Hadyniak Stanisława (Sokoła) aresztowano.

Pozatem aresztowano kilka osób pod zarzutem kradzieży oraz Iwaniszyna Teodora, który onegdaj wyrwał z rąk turebkę z kwotą 2 tysiące złotych Urban Walerji (Zamkowa 9), gdy szła ulicą Spadzistą, o czem wczoraj donosiliśmy.

POTRĄCONA PRZEZ AUTO. Szofer zajęty w „Masłosojuzie“ Perłowicz Józef (Leszczyńskiego 20), jadąc ulicą Zyblikiewicza, potrącił przechodzącą przez ulicę Bachałowinę Marję (Jacka 10), którą opatrzyło pogotowie ratunkowe.

ZŁODZIEJ W ROLI MONTERA. Na dowcipny sposób ułatwiania popełniania kradzieży wpadł Tedeńczyszyn Michał, lat 42 (Traugutta 17). Włożył mianowicie mundur monterza Polskiej Spółki Telefonicznej i przedstawiając się jako monter kradł ze strychu bieliznę. W czasie rewizji przeprowadzonej w jego mieszkaniu znaleziono większą ilość bielizny męskiej i damskiej, pochodzącej z kradzieży.

CZY NIE ZAWCZEŚNIE? Pytanie to nie odnosi się ani do pory roku, ani do miesiąca, gdyż gdyby... to może byłoby w sam raz. Odnosi się ono do 18-letniej Józefy Dankiewicz, która ulegając czarom wiosny, czy zapachom bz, czy namowom swego epousera, albo jakiego Pochronia skradła swemu papie Szymonowi (Ziemiałkowskiego 8), 300 dolarów i zbiegła. Gdzie? — Wiedzą bogowie i ona, może dowie się policja.

POD KOŁA POCIĄGU na linii Podzamcze—Kleparów rzucił się wczoraj w zamiarze samobójczym nieznanego nazwiska człowiek. Koła odcięły mu obie nogi. W agonii przewieziono go do szpitala.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!

ROZPOWSZECHNIJCIE SWÓJ DZIENNIK!

**20 GROSZY**

kosztuje słynny nożyk do golenia reklamowy próbny  
**„SALFERS“**

który przewyższa wszystkie wyroby w tej dziedzi-  
 nie. — Pełna gwarancja za bezkonkurencyjną jakość.  
 Wyłączna sprzedaż słynnych nożyków „SALFERS“

**Perfumerja S. FEDER**

Lwów, ul. Sykstuska L. 7

UWAGA! Przy zakupie 5 nożyków za oka-  
 zaniem niniejszego ogłoszenia 1 nożyk gratis!

**Z Polski**

**ULASKAWIENIE MORDERCY SWEJ ŻONY.**  
 Prezydent Rzeczypospolitej ulaskawił skazanego  
 przez sąd doraźny w Stryju mordercę swej żony  
 Marji — Józefa Chyrowskiego, zamieniając mu  
 karę śmierci na bezterminowe ciężkie więzienie.

**NAPAD RABUNKOWY.** Na jadących do Ży-  
 daczowa 3 kupców napadło wczoraj dwóch ban-  
 dytów, którzy pod grozą śmierci zrabowali na-  
 padniętym 1.000 zł.

**REKORD NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW**  
 W BORYSLAWIU. Od 31 maja do 1 czerwca br.  
 tj. w ciągu 48 godzin, na kopalniach nafty i in-  
 nych zakładach przemysłowych w Boryslawiu  
 zdarzyło się aż 16 nieszczęśliwych wypadków. Jest  
 to nienotowana dotąd tak wielka liczba wypad-  
 ków w tak krótkim czasie.

**W DĘBICY BEZ ZMIAN.** Nietylko dobry, ale  
 ale i zły przykład cuda działa. Pisaliśmy o spo-  
 liczkowaniu sekretarza BB prof. Myski przez  
 prezesa BB burmistrza Nagawieckiego. Przykład  
 stał się zaraźliwy i oto dnia 28 maja na głównej  
 ulicy poważny obywatel miejscowy S. spoliczko-  
 wał p. burmistrza. W tych ciężkich czasach mie-  
 szkańcy Dębicy mają bądź co bądź rozrywkę, do-  
 syc zresztą osobiwą.

**GOUGLEROWA NA WOLNOŚCI, KWINTO**  
**POZOSTANIE W WIĘZIENIU.** Obywatelka  
 szwajcarska Elza Gougler, sekretarka, kasjerka i  
 zaufana bankiera Stanisława Kwinto, siedzącego  
 wraz z nią w więzieniu śledczym, wniosła swego  
 czasu podanie o zmianę zastosowanego względem  
 niej środka zapobiegawczego. Gouglerowa zostaje  
 zwolniona za kaucją kilkudziesięciu tysięcy zło-  
 tych. Kwinto pozostaje narazie w więzieniu.

**Ettingera „RHINOSAN“**

(M. S. W. Nr. rej. 924)

(dopuszczalne w ordynacji Kasy Chorych)

usuwa

pewnie, szybko **KATAR NOSA**

oraz nadmierną wydzielnię śluzu — sprawiają ulgę w oddechaniu.

Wytwórnia: Apteka Mr. M. Ettingera we Lwowie.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

**Z ukraińskiego ruchu  
socialistycznego****KONFERENCJA UPSD**

Dnia 29 maja br. odbyła się we Lwowie kon-  
 ferencja szerszego zarządu USPDK przy udziale  
 delegatów z całego kraju. Przewodniczył konfe-  
 rencji tow. Hankiewicz, sekretarzem był tow. Pań-  
 ków.

Po obszernym sprawozdaniu z działalności, któ-  
 re złożył tow. Kwasnyca, konferencja jednogło-  
 śnie aprobowała dotychczasową działalność Cen-  
 tralnego Komitetu partii.

Referat o współczesnym położeniu politycznym  
 i ekonomicznym wygłosił tow. Temnicki. Po wy-  
 czerpującej dyskusji nad tym referatem konfe-  
 rencja uchwaliła obszerną rezolucję, stwierdzają-  
 cą historyczną konieczność zmiany kapitalistycz-  
 nej gospodarki, prowadzonej w ramach „samo-  
 wystarczalnych“ suwerennych państw na sociali-  
 styczną, obejmującą cały współczesny cywilizo-  
 wany świat jako jednolitą całość gospodarczą.  
 W konsekwencji tego zasadniczego stanowiska  
 rezolucja stwierdza dziejową konieczność zjedno-  
 czenia wszystkich socialistycznych sił dla walki  
 przeciw faszyzmowi w jego różnorodnych narodo-  
 wych formach, które zawsze i wszędzie niczem  
 innym nie są tylko walką reakcyjną klas posia-  
 dających w obronie ginącego świata kapitalisty-  
 cznego.

Wobec coraz bardziej zastraszających się stosun-  
 ków między państwami, konferencja stwierdza,  
 że społeczna reakcja, podszywająca się pod tak  
 zw. interes narodowy, a w rzeczywistości kieru-

**PALACE Jeneralna zniżka cen CASINO**

na sezon letni. Na wszystkie seanse od 60 groszy począwszy. Zniżki zł. 1 50.

jąca się tylko swym nieokielzanym egoizmem kla-  
 sowym, popycha nieszczęśliwą kryzysem ekono-  
 micznym znękaną ludzkość w otchłań awantur  
 wojennych — toteż uważa konferencja, że dzie-  
 jowym zadaniem proletariatu socialistycznego jest  
 walka przeciw zagrażającemu niebezpieczeństwu  
 wojny.

W dalszym ciągu rezolucja staje w obronie  
 społecznych interesów warstw pracujących, prze-  
 ciw koncentrycznemu atakowi klasy posiadającej.  
 W dziedzinie zaś narodowościowej żąda pełnego  
 i bezwarunkowego zaspokojenia wszystkich poli-  
 tycznych, kulturalnych i gospodarczych praw na-  
 rodu ukraińskiego w Polsce. W związku z tem  
 rezolucja protestuje przeciw wojskowej koloni-  
 zacji na ziemiach ukraińskich, ludzkiej przeciw  
 reformie szkolnictwa, utrudniającej dzieciom  
 proletariatu wiejskiego korzystanie z nauki w  
 szkołach średnich i wyższych.

Stwierdzając zastraszający wzrost wstecznych  
 prądów wśród społeczeństwa ukraińskiego, które  
 pod wodzą sfer klerykalnych jednoczy się coraz  
 widoczniej w jednolitym obozie społecznej i kul-  
 turalnej reakcji i wykorzystując mętne źródła an-  
 tysocialistycznej międzynarodowej kampanji, sze-  
 rzy wśród niezorientowanych mas ludowych ten-  
 dencje wrogie socialistycznemu ruchowi prole-  
 tariatatu, rezolucja piętnuje demagogiczną robotę  
 nacjonalistów ukraińskich, z drugiej zaś strony  
 rezolucja przeciwstawia się zbrodniczej demago-  
 gji czynników komunistycznych, które swą hała-  
 śliwą i na chwilowy efekt obliczoną agitacją —  
 wprowadzają zamęt w szeregi proletariatu, niszc-  
 zają jego organizacje, rozbijają socialistyczny front  
 i wprowadzają deprawację.

W obliczu niebezpieczeństwa, które zagraża ru-  
 chowi proletariatu ukraińskiemu z prawa i lewa,  
 konferencja wzywa ukraiński proletariatu miast i  
 wsi do organizacji i pracy w szeregach UPSD, do  
 walki o demokrację, o wolność i prawa narodu  
 ukraińskiego.

Rezolucja stwierdza, że walkę o socialistyczne  
 hasła winien prowadzić ukraiński proletariatu w  
 jednolitym froncie z socialistycznym proletaria-  
 tem polskim, jakoteż innych narodowości, wcho-  
 dzących w skład państwa polskiego.

Poza ściśle politycznymi sprawami konferencja  
 poświęciła dużo uwagi sprawom ruchu zawodo-  
 wego, sprawom propagandy spółdzielczego ruchu  
 wśród proletariatu ukraińskiego, oraz sprawom  
 oświatowym i organizacyjnym, jakoteż sprawom  
 młodzieży robotniczej.

Kongres partii uchwalono odbyć najpóźniej w  
 listopadzie br.

Na zakończenie przyjęto szereg wniosków orga-  
 nizacyjnego charakteru.

**AKADEMJA KU CZCI T. MELENIA**

W siedemnastą rocznicę śmierci wybitnego u-  
 kraińskiego działacza socialistycznego w latach  
 przedwojennych, tow. Teofila Melenia, młodzież  
 robotnicza, zorganizowana w oświatowym towa-  
 rzystwie robotników ukraińskich „Robitnyca  
 Hromada“ we Lwowie urządziła dnia 29 maja  
 br. uroczystą akademję w sali drukarzy „Ogni-  
 sko“.

Wobec licznych audytorjum wspomnienie o T.  
 Meleniu wygłosił tow. W. Starosolski, przedsta-  
 wiając Go, jako konsekwentnego propagatora so-  
 cjalizmu, niezrównanego organizatora i mówcę,  
 który w latach tuż przed wojną położył wielkie  
 zasługi dla podniesienia proletariatu ukraińskie-  
 go. Zawsze był czynny, zawsze pełen entuzjazmu  
 i takim poległ w walce z caratem, jako zwykły  
 żołnierz w szeregach ukraińskich strzelców.

Na dalszą część programu złożyły się produk-  
 cje chóru robotniczego, barytonowe solo tow. Ku-  
 roczi, deklamacje i występ kwartetu oraz prze-  
 mówienie tow. Pańkowa imieniem młodzieży ro-  
 botniczej. — Udatną była deklamacja utworu I.  
 Franki „Kameniarz“ w wykonaniu młodzieży ro-  
 botniczej. Akademję zakończył chór odśpiewa-  
 niem hymnu młodzieży.

Akademja wypadła nadzwyczaj udatnie i zro-  
 biła na licznie zebranej publiczności miłe wra-  
 żenie.

**Urolog-Operator****Dr. Wilhelm Flecker**

Specjalista chorób nerek i dróg moczowych

przeniósł ordynację z ul. Piłsudskiego 17/a na

UL. ROMANOWICZA 10 i p. TEL. 63-65

orazynuje od godz. 1/3-6.

**Z życia robotniczego****CZY DOJDZIE DO STRAJKU DRUKARZY  
WE LWOWIE**

Wczoraj toczyły się pertraktacje między przed-  
 stawicielami robotników drukarskich a przedsię-  
 biorcami, którzy poczynili nieznaczne ustępstwa.  
 Dzisiaj zgromadzenie drukarzy zadecyduje o dal-  
 szej walce.

**O CENNIK CEGLARZY**

Wczoraj w inspektoracie pracy we Lwowie to-  
 czyły się pertraktacje między delegatami Zwią-  
 zku zaw. ceglarzy a pracodawcami, dotyczące obec-  
 nego strajku o ustalenie cennika plac. Dalszy  
 ciąg pertraktacyj w poniedziałek.

**Do Komunji św.**

fotografie po najniższej cenie wykonuje atel.

**„VENUS“**

Akademia L. 24, tel. 38-08.

Do sześciu fotografii bezpłatny portret.

**KOMUNIKATY**

**POSIEDZENIE KOMISJI OKRĘGOWEJ ZWIĄZKÓW**  
**ZAWODOWYCH** odbędzie się w poniedziałek 6 czer-  
 wca o godzinie 7 wieczorem w sekretariacie przy ul.  
 Hetmańskiej 8, II piętro.

**KOMITET PPS DZIELNICY GRÓDECKIEJ.** Na ze-  
 braniu w poniedziałek 6 bm. o godzinie 19 w lokalu  
 ZZK (ul. Gródecka 69) referat o znaczeniu kobiety w  
 ruchu socialistycznym z racji „Tygodnia kobiet“ wy-  
 głosi tow. Trawiecka.

**LWOWSKA ORGANIZACJA MŁODZIEŻY TUR.** We  
 wtorek 7 bm. o godzinie 19 (7 wieczorem) odbędzie się  
 zebranie organizacyjne wszystkich kół lwowskich or-  
 ganizacji młodzieży TUR.

**REPERTUAR KIN LWOWSKICH**

**APOLLO:** „Mawos, syn dżungli“ i „Romantyczna noc“.

**CASINO:** „Obcym wolno całować“.

**CHIMERA:** „Tragedja zauka“.

**GRAZYNA:** „Wielkomięskie ulice“.

**KOPERNIK:** „Dr. Jekyll i mr. Hyde“, oraz ostatnie zdje-  
 cie zamordowanego prezydenta Francji.

**LEW:** „Zbrodnia“ i „Zwarjowana noc“.

**LUNA:** „Upiory stepów“.

**OAZA:** „Trzej chrześni ojcowie“ oraz „Serca na ko-  
 twicy“.

**MARYSIENKA:** „Dr. Jekyll i mr. Hyde“, oraz ostatnie  
 zdjecie zamordowanego prezydenta Francji.

**MIRAZ:** Greta Garbo i Buster Keaton.

**PALACE:** „Tajemnica dworu Habsburgów“.

**PAN:** „Czterech z Legii“.

**PASAZ:** „Auto pancerne“, oraz „Zaginiona żona“.

**SŁOŃCE:** „Policmajster Tagiejew“.

**STYLOWY:** „Legion walecznych“ i „Wieczny płomień“.

**SWIT:** „Światła wielkiego miasta“ (Charlie Chaplin).

**UCIECHA:** „Tajemnica chińskiej dzielnicy“ (Ryszard  
 Talmadge) i „Postrach Teksasu“ (Hoot Gibson).

**RADJO LWOWSKIE**

Niedziela 5 czerwca

10.00: Nabożeństwo. 11.58: Sygnał czasu, hejnał z  
 wieży Marjackiej w Krakowie. 12.15: Koncert Moniusz-  
 kowski. W przerwie odczyt: „Robotnik i jego zainter-  
 esowania zawodowe“. 14.15: Pieśni Moniuszki. 14.30:  
 „Rynki surowca i zbytu polskiego przemysłu płyt kle-  
 jonych“. 14.45: Gramofon. 14.50: Pieśni Moniuszki. 15.05:  
 „Wyciągniemy naukę z tegorocznych przykrych do-  
 świadczeń gospodarskich“. 15.25: Pieśni Moniuszki. —  
 15.40: Audycja dla dzieci. 16.05: Dzień spółdzielczości.  
 16.45: „Garibaldi“. 17.00: Koncert Moniuszkowski. —  
 18.00: „Rozmowa z młodymi“. 18.15: „Silva rerum“.  
 18.20: Pieśni Moniuszki. 19.00: „Matka komendanta“.  
 19.15: Rozmaitości i gramofon. 19.35: Skrzynka techni-  
 czna. 19.50: Opera „Halka“. W przerwie (20.30) odczyt  
 komunikat sportowy. 23.10: Pieśni wiosenne.

Poniedziałek 6 czerwca

11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Kra-  
 kowie. 12.10: Gramofon. 12.30: Przegląd prasy polskiej.  
 12.45: Gramofon. 15.00: Komunikat gospodarczy. 15.10:  
 Gramofon. 15.30: Sprawozdanie z akcji „Radio dzie-  
 ciom“. 15.40: Gramofon. 16.40: Pogadanka w języku  
 francuskim. 17.00: Koncert 10-letniego Zbyszka Szymo-  
 nowicza. 17.20: Gramofon. 18.00: „Garibaldi a Polska“.  
 18.20: Koncert lekki. 18.40: Muzyka lekka. 19.15: Roz-  
 maitości i Gramofon. 19.35: Dziennik radiowy. 19.45:  
 „Francuski Reymont Jean Giono“. 20.00: Koncert po-  
 pularny orkiestry Filharmonji warszawskiej. — 22.00:  
 „Symfonia domu czynszowego“. 22.15: Dodatek do  
 dziennika radiowego. 22.25: Gramofon. 22.30: Utwory  
 na dwa fortepiany. 23.20: Wiadomości sportowe.

# OGŁOSZENIA

**Krawcy!!!**  
Zgłaszacie się na kurs  
kroju męskiego!!!  
Nowoczesna technika  
i wiatowa  
English-American Cutting  
Instruction

**Nauka Kroju i Gramideckiego**  
Instruktor: WILHELM SCHWARZ  
LWÓW  
ul. Chorążczyzny 11, tel. 19-80.  
Projekty bezpłatnie!

## ŁÓŻKA na raty:

Kuchenne 10 zł, Siatkowe 35 zł, Mosiężne 150 zł, Dziecięce 35 zł, Wkłady druciane 25 zł.  
TAPCZANY higieniczne 100 zł.

**MATERACE:** 3 poduszki 22 zł, wósiennie 65 zł, **OTOMANY** gobelinowe 50 zł, **KANAPKI** rozkładane 45 zł.  
FABRYKA

**ZAKS** Lwów, Lindego 6  
Telefon Nr. 79-99.

**KOWALSKINA**  
USUWA NAJSILNIEJSZE  
**BOLE GŁOWY**  
FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA  
AP. KOWALSKI WARSZAWA

## Pracownia rzeźbiarsko-kamieniarska

### O. DREHERA

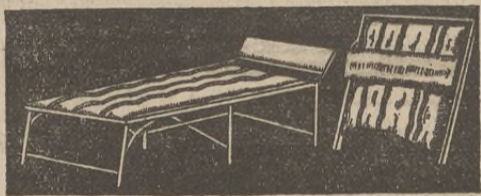
wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres rzeźbiarsko-kamieniarski, jak: **Gropowce, Pomniki, Figury** oraz wszelkie roboty budowlane.

Lwów, ul. Piotra L. 6 A.

Mieszkanie ul. Pijarów L. 34.

Udziela się kredytu.

Udziela się kredytu.



Materacowe . . . . . Zł. 20.—  
Łóżka żelazne . . . . . Zł. 18.—  
Siatki do łóżek . . . . . Zł. 24.—  
**LEŻAKI** . . . . . **Zł. 9-50**

Wyroby koszykarskie — kilimy

poleca **Ludwik Hegedüss**, Lwów, Halicka 5, tel. 30-32.

Filja: Kopernika 11, tel. 26-09.

## Niebywała okazja!

W firmie „GOLF“, Kilińskiego 1,

sprzedajemy: Pończochy, Rękawiczki, Jumpery, Bieliznę damską i dziecięcą po cenach bezkonkurencyjnych.

Uwaga na firmę!

## MASZ PRZEPUKLINĘ!

Udaj się do najstarszego na świecie Zakładu Specjalnych bandaży przepuklinowych i brzusznych

**M. FREILICHA, Lwów, Gródecka 35.**

Tam nie ryzykujesz ani grosza. Nie odpowiada Ci bandaż, dostaniesz pieniądze z powrotem.

20 groszy



Wszędzie do nabycia.

## SPÓŁDZIELNIA INTROLIGATORÓW

z ogr. odpow.

we Lwowie

ulica Bourlarda L. 2

Telefon Nr. 57-25.

## Księgarnia Ludowa

Lwów, ul. Szajnochy L. 2

ma na składzie nowości literackie i naukowe. Dział czasopism literacko-nauk.

WSZECH NAUK LEKARSKICH

## Dr. HERMAN KLEINER

ordynuje Lwów, ULICA NENCKIEGO 10,

boczna Źródlanej. Telefon 69-25.

LAMPA KWARCOWA.

P. T. Kolejarze!

## Okulary, cwikiery, termometry itp.

poleca najtaniej

OPTYCZNY SKLEP „OCULUM“  
**Leona Sapięhy 28.**

Reperacje szybko i tanio.

Reperacje szybko i tanio

## PIEKARNIA Hermana WOLFA

Lwów, Słoneczna 36.

Poleca znane ze swej dobroci precele, obwarzanki i placuszki.

Dla festynów i zabaw specjalne zniżki.

## MEBLE I SPRZĘTY

NIE WYRZUCAJcie SWOICH PIENIEDZY, kupując tandetę sklepową, lecz wprost w źródle. Firma SANDKER, wytwórnia mebli i tapicernia, Leona Sapięhy 34, poleca swe wyroby suszone na własnej suszarni i pierwszorzędного gatunku. Sypialnie, Jadalnie, Salony, Pokoje męskie, urządzenia kuchenne. Otomany, Bufalki, Krzesła, Tapczany i wszelkie inne, wedle najnowszych wzorów po cenach bardzo niskich i dogodnych spłatach. — Uwaga! Każdy kupujący korzysta po roku z bezpłatnego odnowienia mebli. Uwaga na firmę SANDKER, Leona Sapięhy 34.

## ZIEMIA NA RATY PO 5 ZŁ. MIESIĘCZNIE Zarząd Dóbr Pacyków

(POCZTA I STACJA KOLEJOWA STANISŁAWÓW) po zamknięciu I i II parcelacji Olesiowa, który obecnie stanie się uzdrowiskiem z łazienkami leczniczymi ze względu na dowiercone źródło solno-jodowo-bromowe, a więc po sprzedaży przeszło 4000 parcel z tego kompleksu, przystąpił Zarząd za zezwoleniem Urzędu Ziemskiego w Stanisławowie Nr. 8285, z dnia 31 XII, 1930 r. do dalszej parcelacji części swoich posiadłości pod nazwą „Zosinek“ — w niezwykle pięknej okolicy (tuż obok uzdrowiska Olesiów). Pragnąc stworzyć tam dalsze uroczysko letniskowe i umożliwić każdemu posiadanie własnej pięknej willi dla spędzenia wakacji pod własnym dachem tanto i wygodnie, rozpoczyna obecnie dalszą sprzedaż parcel i to po bardzo niskiej cenie, bo

**PO 1 ZŁ. ZA SAŻEN KWADRATOWY = (3 m<sup>2</sup> 60 cm<sup>2</sup>)**  
Na wybudowanie willi z ogródkiem potrzeba około 100 sążni<sup>2</sup> tj. 360 m<sup>2</sup>, co kosztuje zaledwie

**zł. 100 gotówką, lub w ratach spłacalnych po zł. 5— miesięcznie przez 2 lata.**

Kupujący 2 lub więcej parcel po 100 sążni, płaci raty miesięczne po 5 zł od każdej parceli.

Równocześnie Spółdzielnia w Olesiuwie „NOWA OSADA“ wybuduje dla zachęcenia parcelantów pewną ilość małych willi drewnianej, jedno, dwu i trzyizbowych, po nadzwyczaj niskich cenach ze względu na dostarczony przez Zarząd dóbr materiał, a wille spłacalne będą ratami miesięcznymi po 35 zł, 50 zł, 75 zł i 150 zł przez 2 lata, zależnie od wielkości willi.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje: Zarząd Dóbr Pacyków, op. Stanisławów, lub we Lwowie, pl. Marjacki 10.

**ZIEMIA NA RATY!**

**WILLE NA RATY!**

Wyciąć i przesłać pod adresem:

Kancelarja Zarządu dóbr Pacyków, p. Stanisławów.

ZGŁOSZENIE.

Na podstawie ogłoszenia w „Dzienniku Ludowym“ zgłaszam chęć kupna sążni kwadratowych parceli w Zosinku.

Również zgłaszam chęć nabycia willi izbowej, prosząc o przysłanie mi dokładnych warunków kupna tak parcel jak i willi, podaję swój adres:

Imię i nazwisko \_\_\_\_\_ zawód \_\_\_\_\_

Dokładny adres \_\_\_\_\_

\_\_\_\_\_ dnia \_\_\_\_\_ 1932.

ZANIM zakupisz **MEBLE**, przyjdź a przekonasz się, że takowe otrzymasz najtaniej u **HESZELESA**, Lwów, **KOPERNIKA 23**, Róg ul. Wronowskiej. — Firma ta sprzedaje na raty długoterminowe, a to na dwa lata **MEBLE** wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych i ściśle gotówkowych. 24

## KUPNO I SPRZEDAŻ

**MAGAZYN POŚCIELI R. Drzaza**, Lwów, Chorążczyzny Nr. 5, poleca koldry wełniane już za 75 zł., materace z wósienia za 100 złotych. Towar pierwszorzędny pod względem jakości. Również przerabiam koldry po 5 złotych, materace po 7 złotych.

**WAŻNE DLA P. T. LETNIKÓW I PODRÓŻUJĄCYCH!**

Kufry, walizy, teczki na akta, plecaki oraz przeróżne teczki szkolne. Wszelkie naprawy walizek, teczek, torbek damskich po najniższych cenach poleca i wykonuje **MARGULIES**, Wytwórnia kufrow i walizek, Lwów, Gródecka 68. — Uwaga: Specjalność walizki na kolekcje dla P. T. agentów podróżujących.

**Pantofle**, meszty płócienne i skórzane, sandały, **trypcie knajpowskie** i t. p., obuwie skórzane, wygodne, mocne i tanie poleca i wykonuje znana

Fabryka pantofli we Lwowie

**WRONOWSKA L. 4.**

Telefon 59-88.

## PORADY LEKARSKIE

**SPECJALISTA** chorób skórnych, wenerycznych i kosmetyki lekarskiej **Dr. M. SCHEER** ordynuje całodzienne od godziny 7 rano. Lwów, ul. Słoneczna 31, tel. 75-65.

**NIEWOLECIE** kompletne wyprawki; **DLA DZIECI** ubranka, sukienki, czapki, sweterki — „Sport“, Lwów, Plac Halicki 3.

## Nagrobki - Pomniki - Grobowce

wykonuje starannie i solidnie **LUDWIK TYROWICZ**, Zakład kamieniarski, Lwów, ul. Piekarska 95, tel. 25-03

Ceny znacznie zniżone. — Dogodne warunki spłaty. — Firma wykonuje również wszelkie roboty **marmurowe**. Płyty marmurowe stale na składzie.

## WYTWÓRNIA ROWERÓW H. ZALEWSKIEGO

Z MINSKA MAZOWIECKIEGO,

która uzyskała powszechne uznanie na X. TARGACH WSCHODNICH,

została przeniesiona do Lwowa do lokalu

**PRZY UL. SOBIESKIEGO 15.**

Poleca: pierwszorzędne rowery szosowe, półwyścigowe, wyścigowe, balonowe, torowe, damskie i dziecięce, artystycznie wykonane z najlepszego materiału. Rowery są lekkie a mocne. Stale na składzie części zamienne B. S. A., Bramptona, Zawadzkiego i wszelkie inne. — Przyjmuje wszelkie remonty i reperacje po bardzo niskich cenach, które uskutecznią solidnie, szybko i punktualnie. Emalja piecowa w różnych kolorach. Czynniki członkowie Towarzystw Kolarskich otrzymują rabat i inne udogodnienia.

Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie pod zarz. Ignacego Winiarskiego.